



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 221 (13514)

Wtorek, 17 listopada 1998 r.

cena 1 Lt

DZIŚ W NUMERZE:

* Wizyta Zbigniewa Brzezińskiego - str. 1

Stan K. Zaklukiewicz pozostaje bez zmian, czyli krytyczny - str. 1, 7

* Wczoraj podpisane zostało porozumienie między Ministerstwem Oświaty i Nauki RL a Ministerstwem Edukacji Narodowej RP. Problemów do rozstrzygnięcia nie brak - str. 3

* Rozmowy z polskimi specjalistami ochrony dziedzictwa kulturowego. Pierwsze podsumowanie twórczości młodych literatów - str. 4

* Na cmentarzach ciasno... - str. 5

* Los Ottylji Michałowskiej, która w wieku 90 lat przesiedliła się z Kazachstanu do Polski - str. 6

* II Łomżyńskie Targi Konsumpcyjne Sołeczni - 98 zakończyły się - str. 7

Wizyta

Order Giedymina dla Brzezińskiego

- Litwa jest integralną i ważną częścią Europy - zapewnił wczoraj prezydenta Valdas Adamkus Zbigniew Brzeziński. Brzeziński, znany politolog amerykański, szef amerykańskiego Centrum Studiów Międzynarodowych i Strategicznych, został udekorowany przez prezydenta najwyższym odznaczeniem litewskim - Orderem Giedymina I klasy.

Zbigniew Brzeziński przyjechał wczoraj do naszej stolicy z trzydniową wizytą na zaproszenie prezydenta Adamkusa. Rozpoczął ją od symbolicznego złożenia kwiatów na płycie Marszałka Piłsudskiego na Rossie. Podczas pobytu zostanie przyznany mu tytuł honoris causa Uniwersytetu Wileńskiego. Brzeziński będzie też przemawiał w Sejmie i odpowiadał przed kamerami telewizyjnymi na pytania dziennikarzy. Odwiedzi w Olicie pododdziały

wspólnego polsko-litewskiego batalionu LITPOLBAT. W programie przewidziano też spotkanie z przewodniczącym Sejmu Vytautą Landsbergisem, byłym prezydentem Algirdasem Brazauskasem, ambasadorem USA na Litwie Keithem Smithem i ambasadorem RP Eufemiją Teichmann.

Brzeziński, obok Jerzego Giedroycia i Czesława Miłosza, jest kolejnym znanym Polakiem uważanym przez litewskich polityków za wielkiego przyjaciela Litwy i rzecznika jej spraw w świecie. Na ten szacunek, w ocenie polityków, zasłużył sobie poparciem dla niepodległości Litwy i konsekwentnymi staraniami, aby Litwa jak najszybciej znalazła się w NATO. Do dziś powszechnie pamięta się słowa Brzezińskiego z 1995 r. Mówił on wtedy w Wilnie: „Po przyjęciu Polski, Czech i Węgier (Dokończenie na str. 2)



NA ZDJĘCIU: Valdas Adamkus i Zbigniew Brzeziński po wręczeniu odznaczenia. Fot. ELTA

Z wizyty ministra Edukacji Narodowej RP w Wilnie

POROZUMIENIE PODPISANO. W obustronnych rozmowach - pełne zrozumienie

Jak już informowaliśmy w sobotnim numerze „Kuriera”, do Wilna przybyła delegacja kierownictwa MENu na czele z ministrem prof. Mirosławem Handke. W składzie delegacji: dyrektor gabinetu politycznego ministerstwa Krzysztof Kawęcki, wicedyrektor departamentu inte-

gracji europejskiej i współpracy z zagranicą Zenon Rosłoń, główny specjalista tego departamentu Barbara Buczyńska oraz kurator oświaty w Suwałkach Mirosław Hartung. W ciągu minionych trzech dni, w tym w sobotę i niedzielę, goście mieli szereg spotkań w szkołach wileńskich,

w Polskiej Galerii Artystycznej, w Instytucie Polskim, zwiedzali miasto. Podstawowym celem wizyty kierownictwa resortu oświaty Polski jest podpisanie porozumienia w ramach współpracy między obu ministerstwami edukacji.

(Dokończenie na str.3)



Podpisanie porozumienia o współpracy między obu ministerstwami edukacji. Od lewej - ambasador RP na Litwie prof. Eufemia Teichmann, minister MENu prof. Mirosław Handke oraz minister Oświaty i Nauki Litwy Korneliusz Platelis. Fot. Marian Paluszkievicz

Zawiodła aktywność wyborców

W Okręgu Niewieskim unieważniono wybory

Niedzielne wybory w okręgu niewieskim na wolny mandat poselski w Sejmie z powodu niskiej frekwencji wyborców uznano za nieważne. Gdyby wybory się odbyły, niewątpliwym liderem zostałby lider Litewskiej Ligi Wolności Antanas Terleckas, informuje ELTA.

Według wstępnych danych Głównej Komisji Wyborczej, w głosowaniu uczestniczyło 30,37 proc. ogółu zarejestrowanych w okręgu wyborców, których jest 38 350.

(Dokończenie na str. 2)

Napastnicy czyhali przy kantorze

W sobotę funkcjonariusze wileńskiej policji kryminalnej zatrzymali 2 młodych ludzi, podejrzanych o bestialskie pobicie i obrabowanie kolo hotelu „Vilga” 47-letniego polskiego aktora Kazimierza Zaklukiewicza.

Do aresztu osadzono 18-letniego Wadima Kasijanasa oraz dwukrotnie karanego za kradzież 17-letniego Arturasu Sadauskasa. Obaj nigdzie nie pracują. W. Kasijanasa skończył 9, A. Sadauskas - 6 klas. Obojgu już wcześniej wytoczono sprawę karną o kradzież, lecz na razie nie rozpatrywano jej w sądzie.

(Dokończenie na str. 7)

POLSKA LINIA LOTNICZA - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia
z Wilna
przez Warszawę do:
Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istambul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.
(Linia 359)

WILNI

ZNAD WILNI
73.34/103.8 FM

Order Giedymina dla Brzezińskiego

(Dokończenie ze str. 1)

do NATO, ich śladem szybko pój-
do państwa bałtyckie, gdyż opór
Rosji będzie już przełamanym".
Wielkim echem na Litwie odbiła się
też koncepcja Brzezińskiego, aby
NATO w II etapie rozszerzenia
przyjęło w swoje szeregi Słowenię
na południu i Litwę na północy.
Podczas wczorajszego spotka-

nia z prezydentem Zbigniew
Brzeziński jeszcze raz potwier-
dził, że uważa, iż Litwa i Słowe-
nia są obecnie ze wszystkich pre-
tendentów najbardziej przygotowa-
ne, aby zostać członkami
NATO. Brzeziński uważa jednak,
że podczas szczytu Sojuszu w
Waszyngtonie w kwietniu przy-
szłego roku dodatkowo do NATO

nie zostanie zaproszone żadne
nowe państwo.

W Waszyngtonie zostanie
tylko potwierdzone, że Sojusz jest
otwarty na wszystkie kraje, które
chcą stać się jego członkami i spe-
niają wszystkie kryteria człon-
kowskie - powiedział Brzeziński
dziennikarzom.

Jacek J. KOMAR

Omawiano problemy społeczne

Wizyta prezydenta w Ministerstwie Opieki Społecznej i Pracy

Problemy społeczne ludności
wieskiej, ochrona praw dzieci i
budżet "Sodry" były głównymi
tematami wczorajszej rozmowy
prezydenta Valdasas Adomaskusa
z kierownictwem Ministerstwa
Opieki Społecznej i Pracy, informu-
je ELTA.

Minister opieki społecznej i
pracy Irena Degutienė przywita-
ła, że należy poświęcić więcej
uwagi kwestiom działalności i
współpracy różnych resortów.
"Nie możemy sami rozstrzygnąć
całego zespołu problemów społecz-
nych. Należy to również do gestii
innych ministerstw. Na przykład
problemy ludności wiejskiej roz-
strzygają i Ministerstwo Rolnic-
twa, i Ministerstwo Gospodarki, i
inne resorty. Potrzebna jednak wię-
cej współdziałania, co właśnie
zostało skonstatowane na spotka-

niu z przywódcą państwa" -
stwierdziła prezydent.

Prezydent podkreślił koniecz-
ność ścisłej współpracy mini-
sterstw w rozstrzyganiu najaktu-
alniejszych problemów społecz-
nych. Zaaprobował on orientację
Ministerstwa Opieki Społecznej i
Pracy na problemy społeczne mło-
dzieży, zaznaczył jednak, że pań-
stwo potrzebuje dobitniejszej stra-
teгии rozwoju rynku pracy.

V. Adomaskus wszedł również
do zwrócenia szczególnej uwagi
na bezpieczeństwo społeczne dzie-
ci oraz tworzenie programu roz-
woju wsi.

Podczas spotkania przywódcą
kraju interesował się programem
tworzenia nowych miejsc pracy.

I. Degutienė, mówiąc o budże-
cie "Sodry" poinformowała, że w
tym roku deficyt budżetu ubez-

pieczeń społecznych sięga 180
mln litów. Jak powiedział mini-
ster, aktywnie rozstrzygany bę-
dzie problem starzenia społec-
zeństwa, gdyż wkrótce wpłat do
"Sodry" nie wystarczy na wypła-
ty emerytur i innych świadczeń
społecznych. Dlatego też trzeba
będzie zdecydować, czy zwięk-
szyć wpłaty społeczne, czy też
wiek emerytalny.

Zdaniem Ireny Degutienė,
sprawy społeczne zależą od ogól-
nego stanu gospodarki.

Minister wyraziła satysfakcję
z "bezpśredniej, nie urzędowej"
rozmowy z prezydentem. "Sym-
boliczne jest, że z prezydentem
rozmawialiśmy sprawy aktualne
dla wszystkich ludzi, wszak jest
to przywódcą państwa wybrany
przez wszystkich ludzi" - powie-
dziła minister.

Przynosi efekty

- Współpraca między naszymi resortami jest bardzo dynamicz-
na i przynosi efekty - powiedział Bogdan Borusewicz, sekretarz
stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji RP.
Jako jeden z pozytywnych wyników współpracy, pan Borusewicz
wymienił uszczerbienie granicy polsko-litewskiej, przez co został
zatłoczony problem z nielegalnymi emigrantami.

Jak informowaliśmy, szef pol-
skiego MSW wziął udział w obcho-
dach 80. rocznicy Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych Litwy. Pod-
czas spotkania z Władem Katkevi-
czusem, wiceministrem Minister-
stwa Reform Zarządzania i Spraw
Samorządowych Litwy, gość przy-
pomnił o art. 15 Traktatu polsko-
litewskiego, w którym obie strony zo-
bowiązły się do niezmieniania pro-
porcji narodowościowych. - W Pol-
sce powołaliśmy specjalne powiaty
w Sejmach, chociaż przesłankę ku
temu nie było - podkreślił Boruse-
wicz.

- Normalnie polski powiat powin-
nie mieć ponad 60 tys. mieszkańców,
a sejmicki ma tylko 23 tys. Zdaniem

p. Borusewicza, był to gest dobrej woli
wobec Litwinów. - Spodziewam się,
iż strona litewska zachowa się w po-
dobny sposób wobec Polaków.

W rozmowie z Teresą Szeyrte-
Kazlauskienė, sekretarzem stanu
MSW w RL, poruszono problem za-
warcia umów międzyrządowych o
współpracy w zwalczaniu przestę-
pczości zorganizowanej oraz o wspól-
nych odprawach celnych na granicy.

Na pytanie "Kuriера Wileńskiego",
czy zakończono zostało dochodze-
nie w sprawie zabójstwa gene-
rała Marka Papay, pan Borusewicz
odpowiedział, że śledztwo dobiega
końca i jest to jedynie kwestia cza-
su.

Zygmunt ŻDANOWICZ

Przy gmachu Sejmu

Akcja protestu drobnych przedsiębiorców i handlowców

W poniedziałek w Wilnie przy
gmachu Sejmu Stowarzyszenie
Drobnych Przedsiębiorców i Han-
dlowców zorganizowało akcję
protestu. Uczestniczyło w niej
około 1000 osób z różnych miej-

scowości Litwy. Uczestnicy akcji
żądali, by uproszczony został sys-
tem ewidencji i przygotowana
była na Litwie strategia drobnej
przedsiębiorczości na 5 lat.

Inf. wl.

Celebransi nabożeństw Opieki MB Ostrobramskiej

Dziś: godz. 7.00 (w kaplicy) - ks. prałat A. Gutauskas, godz. 9.00 - ks. J. Vaitonis, godz. 13.00 - ks. E. Minkevicius, godz. 17.00 - ks. W. Górticki.

Jutro: godz. 7.00 - ks. A. Kibirkštis, godz. 9.00 - ks. B. Jaura, godz. 13.00 - ks. Jan Szutkevicius, godz. 17.00 - ks. M. Naumowicz.

Czwartek (19.XI) - godz. 7.00 - ks. prałat A. Gutauskas, godz. 9.00 - ks. D. Dziukiewicz, godz. 13.00 - ks. J. Narkunas, godz. 17.00 - ks. W. Wołodkie-
wicz.

Piątek (20.XI) - godz. 7.00 - ks. A. Kibirkštis, godz. 9.00 - ks. T. Alek-
sandrowicz, godz. 13.00 - ks. J. Mackiewicz, godz. 17.00 - ks. V. Pukas.

Sobota (21.XI) - godz. 7.00 - ks. prałat A. Gutauskas, godz. 9.00 - ks. Z. Patiejunas, godz. 13.00 - ks. J. Czerniawski, godz. 17.00 - ks. W. Zuzo.

Niedziela (22.XI) - godz. 7.00 - ks. A. Kibirkštis, godz. 9.00 - ks. prałat
A. Gutauskas, godz. 13.00 - O.S. Brzozewski OP, godz. 17.00 - ks. A. Dilys.

Imprezy literackie

W Klubie Pisarzy

Dziś, 17 listopada br. w gma-
chu Związku Pisarzy Litwy, przy ul.
Sivdy 6 odbędzie się kolejny wie-
czór, tym razem poświęcony 10-le-
ciu odrodzenia statusu języka urzęd-
owego na Litwie. Oprócz gościa urzę-
dowego - literata w nim udział
dlaquoile Mikulienė, przewodni-
cząca Komisji Państwowej Języka
Litewskiego przy Sejmie Republi-
ki Litewskiej oraz Donatas Smalin-
skas, szef Inspekcji Językowej tej-
że Komisji. Z grona zaś gospodar-
zy udział wezmą Valentinas Sven-
tickas, prezes Związku Pisarzy, Ju-
ozas Aputis, pisarz oraz poeci Jo-
nas Strielkunas i Gintaras Bleigys.

Natomiast w tymże gmachu 19
listopada br. odbędzie się wieczór
poświęcony promocji dwu tytułów

pióra Romasa Sadauskasa - "Būta
nebūta" (Było nie było) i "Kaip buti
geram" (Jak być dobremu). W wie-
czorze uczestnictwo zapowiadają
wydawcy - R. Petrauskas i M. Gri-
kpedis, artyści - aktor R. Vilkaitis,
śpiewak D. Sadauskas i pianista J.
Brūza. Poprowadzi spotkanie z ra-
mienianiem pióra R. Szavelis.

Początek obu wieczorów o
godz. 17.00.

W Klubie Aliny

Z kolei również 19 listopada o
godz. 19.00 odbędzie się wieczór li-
teracki w Klubie Aliny (Pylimo 49,
kawiarnia "Alina"). Wieczór ten po-
święcony zostanie poezji polskiej
pióra poety wileńskiego Sławomira
Wortyńskiego.

Danuta WEROWSKA

W rządzie RL

Na porządku dziennym posiedzenia - 9 kwestii

W środę na posiedzeniu rzą-
du, jak informuje ELTA, rozpatrzy
się 9 kwestii.

Ministerstwo Finansów zgło-
siło rządowi do rozpatrzenia pro-
jekt ustawy o nowelizacji i uzu-
pełnieniu Ustawy o akcyzie, prze-
widującą zwiększenie akcyzy za

benzynę do silników i oleje napę-
dowe w ciągu najbliższych trzech
lat.

Jak poinformował minister fi-
nansów Algirdas Šemeta, dążą-
ca do Unii Europejskiej Litwa po-
winna zwiększać akcyzy, aby
zmniejszyć różnicę między oby-

wiającymi obecnie ich taryfami i
minimalnymi normami UE.

Zgodnie z Ustawą o akcyzie,
od roku przyszłego towary, opo-
datkowane konkretną akcyzą oraz
taryfy będzie zatwierdzał Sejm.
Dotychczas należało to do gestii
rządu.

Premier zlecił pilne rozpatrzenie sytuacji w sektorze mleczarskim

W związku z coraz częstszymi
skargami na to, że niektóre mleczar-
nie i nadal brutalnie naruszają usta-
lony w ustawach i innych aktach
prawnych tryb skupu mleka i rozli-
czeń z rolnikami, premier Gedimi-
nas Vagnorius zaapelował do Mini-

sterstwa Rolnictwa. Jak poinformo-
wała agencja ELTA szefka prasowa
rządu, rezolucje przemiera zawię-
rają prośbę, aby wspólnie z naczel-
nikami powiatów w trybie pilnym
zbadać sytuację w sektorze mleczar-
skim i dostarczyć informacji o tym,

w jakich przedsiębiorstwach mle-
czarskich zastosowano sankcje,
włącznie z ogłoszeniem procedury
bankructwa za naruszenie skupu
mleka i rozliczeń za nie. Materiał
na ten temat ma być zgłoszony na
środkowe posiedzenie rządu.

W Okręgu Niewieskim unieważniono wybory

(Dokończenie ze str. 1)

Ordynacja wyborcza do Sejmu
głosi, że wybory są ważne pod wa-
runkiem udziału w nich co najmniej
40 proc. ogółu zarejestrowanych w
okręgu wyborców.

Były uczestnik ruchu oporu A.
Terleckas uzyskał 42,93 proc. głosów
wyborców.

Zgłoszony przez rządzący Zwią-
zek Ojczyzny (Konservatywny Lit-
ewski) naczelnik powiatu ponie-
wieskiego Tomas Josas zdobył 23,19

proc. głosów.

Za kierownikiem przedsiębior-
stwa samorządowego "Panevėžio
bustas" Vitalijus Šetkevicius, wy-
typowanym przez Partię Chrze-
ścijańsko-Demokratyczną, opowie-
dział się 10,06 proc. wyborców.

Pozostali kandydaci odpowied-
nie zbrali od 6,28 do 0,71 proc. gło-
sów.

Posel na Sejm w Okręgu Niewie-
skim wybierany był na miejsce Me-
czysa Laurinkasa, którego w czerw-

cu mianowano dyrektorem Departa-
mentu Bezpieczeństwa Państwowo-
go.

W obecnym Sejmie brakuje
trzech parlamentarzystów - oprócz
Okręgu Niewieskiego swoich pre-
stawieli w Sejmie nie mają miesza-
ńcy Okręgu Nowowiejskiego i Ju-
ozas Wileński-Troicki. W tych
okręgach kilkakrotnie przeprowa-
dzano wybory parlamentarzysty, ale
za każdym razem uczestniczyło w
nich mniej niż 40 proc. wyborców.

w Domu Nauczyciela.

W innej sali stołecznej - Ratu-
szu - koncert - spotkanie z mło-
dymi plastykami miasta. Impre-
zę organizuje Pałac Pracowników
Sztuki.

Nie pierwszy już raz pracow-
nicy samorządu oddają gratiso-
wo krew. Dzisiaj w merostwie
kolejny Dzień Donora. Każdy z
litwinian może się dołączyć do tej
szlachetnej i tak potrzebnej akcji.

W Departamencie do Spraw
Rozwoju Miasta dziś zostaną

omówione zagadnienia dotyczą-
ce już roku przyszłego. Czyli bę-
dzie się tu mówiło o świętecznych
kiermaszach, atrakcjach i innych
impresjach, a właściwie o ich lo-
kalizacji. Dotyczyć to będzie
również imprez międzynarodowych.

Grupa posłów na Sejm zapra-
sza jutro mieszkańców Justyni-
szek, Poszylaję, Wirszuliziek i
Pilaitę na wieczerne, która od-
będzie się w szkole średniej Sie-
tuvo (ul. Taikos 47). Każdy
może przygotować interesujące
go pytanie, na które posłowie

postarają się odpowiedzieć oraz
oczywiście pocmóc.

Działające w mieście tzw. Bio-
ro Zdrowego Wilna zaprasza
chętnych w czwartek do Dużej
sali samorządu miasta Wilna,
gdzie odbędzie się seminarium
"Wilno - miastem niepalących".

W tym samym dniu w Ratu-
szu - koncert poświęcony 80-le-
ciu Niepodległości Litwy. Dacie
tej poświęcona też będzie wspól-
na wystawa akwarelistów - Litwy
i Litwy.

H. G.

TYDZIEŃ W WILNIE

W naszym mieście bawi obec-
nie delegacja administracji miasta
Kijowa. Jest ona podejmowana
przez dyrekcję starówki wileń-
skiej. Zostaną omówione zagad-
nienia odnowy, renowacji starych
budów i inne kwestie związane z
życiem aktualnym miasta.

Dzisiaj do Osło wyjeżdża gru-
pa przedstawicieli samorządu mia-
sta Wilna. W jej składzie są radni:
Arvydas Szaltenis, Vilmantas Dre-
ma, sekretarz mera Tomas Digrys,
kierownik działu oświaty Julius

Skstenis. Poruszy się kwestie
współpracy dotyczące oświaty
tych obu miast.

Dzisiaj również delegacja sa-
morządu: zastępca mera Juozas
Rajstenskis, kierownik działu za-
garnicznego Romualdas Tarvydas
udają się do Rygi w celu wzięcia
udziału w uroczystościach obcho-
dów 80-lecia Republiki Łotewskiej.

Pismo "Žvaigždute" liczy lat
10. Dacie tej poświęcony będzie
wieczór, który dziś się odbędzie

POROZUMIENIE PODPISANO.

W rozmowach obustronnych - pełne zrozumienie

Witając wczoraj wysokich gości minister Korneliusz Platelis z satysfakcją powiedział, że Ministerstwo Oświaty i Nauki Litwy jest jednym z najstarszych ministerstw w Europie, jeśli się uwzględni czas powstania wspólnej Komisji Edukacji Narodowej. Komisja rozpoczęła pracę w tym właśnie gmachu. "Znajdujemy się w miejscu historycznym i możemy powiedzieć, że każde nasze spotkanie stanowi historię" - powiedział Korneliusz Platelis. "Współpraca z Polską, naszym sąsiadem, z którym posiadamy wspólną przeszłość historyczną, jest nam bardzo ważna".

"Jest to niezwykle piękna sprawa, że dwaj ministrowie mogą powoływać się na te same korzenie Komisji Edukacji Narodowej" - powiedział minister MENO Mirosław Handke. "Te kraje, które poważnie myślą o przyszłości, inwestują przede wszystkim w oświatę".

Podpisane wczoraj porozumienie jest programem współpracy obu ministerstw na lata 1998 - 2001 i stanowi swoisty ciąg dalszy współpracy, zapisanej w umowie międzyrządowej w dziedzi-

nie oświaty i szkolnictwa wyższego istniejącej od lutego 1992 roku.

Zawiera ono szereg ważnych postulatów, które przyczyniają się do lepszego funkcjonowania szkół polskich na Litwie i litewskich w Polsce. Chodzi o udzielanie metodycznej pomocy szkołom i przedmiotom, o współpracę w dziedzinie opracowywania podręczników i programów nauczania, o organizowanie kursów doskonalenia nauczycieli języka ojczystego, o kształcenie na wyższych uczelniach Polski młodzieży pochodzenia polskiego (minimum 10 osób rocznie), przyznanie stypendiów itd. Porozumienie jest skonkretyzowane, ale dziś nie mamy możliwości zamieszczenia go. Zainteresowani przeczytają całość w najbliższej kolumnie oświatowej.

Po ceremonii podpisania dokumentu i symbolicznej lampce szampa na pomyślność jego realizacji, kierownik obu ministerstw oraz przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych z paniami ambasadorów prof. Eufemii Teichmann i konsulem generalnym prof. Michałem Jackiewiczem przez dłuższy czas konferowali przy drzwiach zamkniętych.

Po zakończonych rozmowach minister Mirosław Handke powiedział dziennikarzom, że w zasadzie omówiono z kierownictwem oświaty Litwy wszystkie postulaty naświetlone przez społeczność polską podczas niedzielnego spotkania (o czym "Kurier" pisze poniżej).

"Nie ukrywam, że jestem pełen nadziei na rozwiązanie wielu kwestii" - powiedział minister. Była deklaracja tego, że w dalszych pracach nad nową maturą na Litwie będą uwzględnione nasze sugestie i zostanie zachowana obowiązkowość egzaminu maturalnego z języka ojczystego. Wysłunęto też sugestie w sprawie napisów w dwóch językach. Minister K. Platelis zapewnił, że jeżeli w niektórych przypadkach będzie się inaczej - jest to skutkiem samowoli urzędników niższego szczebla, a nie na poziomie wyższym. Mówiono również o niejednokrotnym traktowaniu szkół polskich i litewskich, będzie się przy tym poszukiwać rozwiązań, które by zadowoliły obie strony i uwzględniały też potrzeby ludności litewskiej na Wileńszczyźnie. W sprawie korzystania z podręczników polskich zostały



Spotkanie ministra Mirosława Handke w szkole średniej im. Jana Pawła II.

złożone daleko idące deklaracje, że będzie taka możliwość. To jest ważne też z punktu widzenia Polski, żeby można było w szkołach litewskich w Polsce korzystać z podręczników, wydawanych na Litwie.

Wczoraj delegacja MENO miała spotkania na Uniwersytecie

Pedagogicznym, w szkołach wileńskich - im. Jana Pawła II, im. A. Mickiewicza, im. J. I. Krąszewskiego. Odbyła się też rozmowa w sejmowym Komitecie Oświaty, Nauki i Kultury.

Dziś goście odjedechali do Warszawy.

Fot. Marian Paluszkievicz

O sprawach szkolnictwa - między rodakami

Niedzielną popołudniem dla pana ministra i osób towarzyszących oraz kierownictwa polskich placówek dyplomatycznych było pracowite: w Instytucie Polskim odbyło się spotkanie z przedstawicielami organizacji polskich, działających w Wilnie, posłami na Sejm, przedsiębiorcami. I chociaż pan minister zaznaczył, że jest to spotkanie nieformalne, jednak sprawy, o których się na tym spotkaniu mówiło, były wagi pierwszorzędnej dla pomyślnego funkcjonowania szkolnictwa polskiego w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

Bez wykształcenia można tylko sprzątać Europę

Kierunki polityki edukacyjnej rządu Rzeczypospolitej w kontekście polityki oświatowej poza granicami Polski pan minister przedstawił zebranyemu doświadczonego, podkreślając, że w Polsce przyszedł czas na bardzo trudne, ale zupełnie zasadnicze reformy społeczne, w tym oświatowe. Polegają one na upowszechnieniu wykształcenia na poziomie średnim i wyższym.

"Jeśli nie będziemy mieli systemu edukacyjnego na odpowiednim poziomie i odpowiednio szeroko oddziaływającego, Polska nie ma szans w Europie. Może najwyżej sprzątać Europę" - powiedział pan minister. Dziś Polska ma jeden z najniższych w Europie wskaźnik ludzi z wyższym wykształceniem - niepełna 7 proc. populacji. Ze średnim - około 30 proc., czyli większość społeczeństwa polskiego ma podstawowe lub zawodowe. Jest też pojęcie analfabetyzmu funkcjonalnego - wyniki badań są wystydliwe wprost, świadczy, że około 60 proc. ludności potrafi czytać, ale nie bardzo rozumie, co czyta.

Mówiąc o różnych formach kształcenia ludzi przynajmniej się do pochodzenia polskiego w kra-

jach świata i pomocy w tym rząd polski, minister M. Handke podkreślił wagę zawierania międzyrządowych porozumień z tymi krajami, gdzie odbywa się proces kształcenia po polsku.

Mniejszość polska, która nigdy z Polski nie wyjeżdżała

a do której należą też Polacy na Litwie, Białorusi, Ukrainie, Słowacji, Czech itd. - kształciła należy stosując formułę, która wynika z konstytucji praw mniejszości. Zarówno w poziomie oświaty średniej jak też akademickiej, w czym Polska ma wiele zasług (doświadczyła to również nasza młodzież studiująca, zarówno w Polsce jak też na wydziałach polonistyki rodzimych uczelni - przyp "KW").

Zachęcając przez pana ministra przedstawicieli polskiej społeczności, zebrani w Instytucie Polskim zaakcentowali następujące problemy polskiego szkolnictwa średniego i wyższego.

Prof. Romuald Brazis, rektor Universitas Studium Polona Vilnensis zaznaczył, że przyjęta przed 5 laty reforma szkolnictwa wyższego na Litwie przewiduje 4-letnie studia na poziomie bakałarza i 2-letnie - na poziomie magistra, przyjęte zaś system kredytowy. W Polsce zaś funkcjonuje system 3+2. Zdaniem pana rektora utrudnia to wymiennie studentów między Polską i Litwą. Formalnie na Litwie reforma wyższej uczelni posunęła się dalej niż w Polsce z uwagi też na wprowadzenie powszechnego systemu kredytowego. Dlatego też studentom naszym mogą być nie zaliczone niektóre przedmioty. Natomiast licencjatowi polskimi mogą być nie uznawane ich dyplomy na Litwie.

Posła Artura Płońskiego interesowało, w jakim stanie jest międzyrządowa umowa o uznawaniu świadectw dojrzałości, dyplomów wyż-

szych uczelni Polski oraz stopni i tytułów naukowych na Litwie i Litwy w Polsce. Kiedy możemy się spodziewać jej podpisania?

Nierówności

Antoni Jankowski - kierownik wydziału oświaty w rejonie solecznickim: "Rząd litewski lojalnie się stosunkuje do szkół polskich, ustawy są piękne, zarzutów w Europie do nich nie ma i my też jesteśmy lojalnymi obywatelami Litwy. Natomiast na szczeblu niższym te ustawy wykonywane są inaczej, zawiązując pewnym strukturalnym spłaszczeniem, które mają swoich przedstawicieli w ministerstwie oświaty administracji powiatowej. Na przykład, jest uchwała rządu, aby na każde dziecko, wymagające wsparcia materialnego, przeznaczyć na jego wyżywienie 3 Lt dziennie. My karmimy po 1,5 Lt, bo wydzielane są pieniądze nie na realną liczbę biednych dzieci, a pewną sumę, której nie wystarcza w konkretnym przypadku. Jest ustawa o równości szkół polskich, litewskich i rosyjskich. W naszym rejonie mamy w samorządzie 72 placówki oświatowe i 13 nowo utworzonych przez powiat szkół litewskich. Te szkoły nie są finansowane z budżetu, lecz z Programu Litwy Wschodniej. Nasz budżet na 72 placówki wynosi 14 mln Lt, a budżet na tamte jest o wiele większy. Nierówne traktowanie szkół ujawnia się chociażby w tym, że jedna szkoła w Solęcznikach, która się buduje, kosztuje 30 mln litów. Z punktu widzenia dzieci jest to wielka nierówność. Podobnie z podręcznikami: miało być wydanych 13 tytułów po polsku, ale gdy trzeba było konkretnie zamawiać, to okazało się, że wyjdą tylko 3 pozycje. Na podręczniki na jednego ucznia wydzielą się 10 litów. A wiadomo, że podręczniki polskie są 4-krotnie droższe, to znaczy, że uczeń w polskiej szkole jest skrzywdzony czterokrotnie. Pod-

kreślam, to się robi nie na poziomie rządu, ale na poziomie wykonawców".

Posel Jan Mincewicz: "Przed paru laty zaczęto u nas masowo zwalniać ze szkół katechetów z Polski. Czy to porozumienie, które ma być podpisane w poniedziałek w Ministerstwie Oświaty i Nauki Litwy przewiduje na ten temat jakiś punkt, który by wyeliminował takie podejście do lekcji religii w polskiej szkole".

Prodiaktor WUP Romuald Naroniec: "Na różnych kierunkach studiów naszej uczelni oprócz polonistyki studiuje jeszcze około 600 absolwentów szkół polskich. Jeżeli polonisci mają możliwości dokształcania się w Polsce, to studenci z innych przedmiotów tego nie mają. Czy nie należałoby o tym pomyśleć? Dobrze by było, gdyby do uczelni pedagogicznej na terenie okres również przyjeżdżali wykładowcy z Polski, tak, jak to jest na polonistycie Uniwersytetu Wileńskiego".

Spychanie języka ojczystego na margines

Józef Kwiatkowski, prezes Macierzy Szkolnej: "Polska szkoła faktycznie jest szkołą litewską tylko w wydaniu polskim. To odpowiada rodzicom, o czym świadczą wyniki naszego sondażu. Ale chcemy zachować szkołę z pełnym wykładaniem wszystkich przedmiotów w języku ojczystym. Mamy jednak ciągle zagrożenia ze strony ministerstwa oświaty Litwy. Np. przed paru laty mówiono o wykładaniu historii i geografii po litewsku. To nie przeszło, ustawa oświaty to uregulowała. Podobno w projekcie nowej uchwały Kolegium Ministerstwa egzaminów maturalnych przewidziano, że język ojczysty nie jest obowiązkowy na maturze. Jest to kolejne spychanie języka polskiego na marginesy".

Jan Andrzejewski, prezes Stowarzyszenia Inżynierów: "Mówimy ciągle o konkretnych liczbach,

jeśli chodzi o paręty pomocy Litwinom w Polsce i Polakom na Litwie. Czy nie należałoby mówić o procentowych wskaźnikach, przecież liczba ludności polskiej na Litwie sięga 250 tys., a litewskiej w Polsce - 6 tys."

Stanisław Korczyński, właściciel księgarni polskiej: "Dla czego ciągle nie może szkoła polska korzystać z podręczników wydanych w Polsce. Jeśli np. może być różnica w traktowaniu tematu czy programy mogą nie odpowiadać założony z języka polskiego i literatury czy historii, to przecież biologia, chemia, fizyka i inne przedmioty muszą być takie same".

Apolonia Skakowska, prezes Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki: "Argumentacja o parętykach czasem dochodzi do absurdu. Często, gdy idziemy coś załatwiać dla Polaków na Litwie, urzędnicy wysuwają argument - czy Litwini to samo mają w Polsce. Przecież podatników Polaków na Litwie jest o wiele więcej".

Ryszard Maciejkić, prezes ZPL korzystając z obecności kuratora z Suwałk Mirosława Hartunga, nawiązał, że ustawa o języku zabrania u nas napisów po polsku i używania symboliki polskiej w polskiej szkole, podczas gdy w Puńsku sąsiadujące dwa szkoły - litewski i polski nikomu nie przeszkadzają.

Adam Błaszkiewicz, dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej im. Jana Pawła II zaakcentował, jak jest ważne, aby w ministerstwie oświaty odpowiedzialny za szkolnictwo polskie był człowiek przynajmniej dla Polaków. Bo bardzo wiele zależy od niego.

Powyższe postulaty były wysłuchane ze zrozumieniem. Z wypowiedzi wysokich gości wynikało, że większość z nich jest im znana. Obiecano, że wszystkie te problemy obaj ministrowie omówią na roboczo po podpisaniu umowy.

Krystyna ADAMOWICZ

Kilka myśli po Międzynarodowym Seminarium Ochrony Zabytków

„Jesteśmy niezmiernie wdzięczni kolegom litewskim...”

Jak informowaliśmy, w ciągu całego ubiegłego tygodnia na Litwie bawiła liczna delegacja polskich specjalistów ochrony dziedzictwa kulturowego, która razem z litewskimi kolegami odwiedziła szereg zabytkowych obiektów na terenie naszego kraju. To kościoły i klasztory, dwory i pałace, parki i wsie na trasie, która roz-

poczęła się w Oranach, prowadziła poprzez Kowno, miasta Żmudzi, do Kłajpedy. Końcowy akord seminarium miał miejsce w Wilnie. Wśród innych zabytków gościę z Polski zwiedziła Wileńska Galeria Obrazów, mieszcząca się w odrestaurowanym Pałacu Chodkiewiczów. Tam właśnie poprosiliśmy o wrażenia z tej imprezy:

był konserwatorem przedwojennym w Wilnie i z którego inicjatywy w 1947 roku utworzono katedrę zabytkoznawstwa i konserwatorstwa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tu też był konserwatorem prof. Stanisław Lorentz, w Wilnie pracowali specjaliści PKZ itd.

Na pytanie o stan zabytków dawnej kultury polskiej na terenie Litwy, mgr Jan Gromnicki odpowiedział, że koledzy litewscy zawsze zwracali uwagę i eksponowali takie obiekty i nazwiska polskich fundatorów. Np. Chodkiewiczów, Tyszkiewiczów, czyli to, co nazywamy: wspólne dziedzictwo Rzeczypospolitej Obojga, czy raczej trzech narodów, a równocześnie, jak to wielokrotnie podkreślał prof. Tomaszewski - dziedzictwo wspólne europejskie. Bo przecież te tendencje, style, twórcy przechodzili przez Polskę albo wprost przybywali z Włoch, z Niemiec. Wydaje się, że te postacie, ich dorobek traktowane są na Litwie z największym pietyzmem.

- Nawiązując jednak do wielu zabytków, zwłaszcza sakralnych, niszczących nadal w straszliwy sposób, pan Jan Gromnicki zaznaczył:

- Jest to problem nie tylko zabytkowych budowli w większych ośrodkach, ale może szczególnie na prowincji. Jest to problem krajów posowieckich. W Litwie, mimo wszystko, przy ograniczonych środkach, jakoś starają się z nim uporać w sposób, który wydaje się godny uznania. Znajac realia na tym etapie, znając problemy i trudności gospodarcze i przede wszystkim koszty tych prac, rozumiemy, że trzeba do tego podchodzić spokojnie, otaczając opieką, zatrzymując zniszczenia, prowadząc remonty czy zabezpieczenia czasowe, ale równocześnie opracowując program, to, co my nazywamy polityką konserwatorską. Wydaje mi się, że koledzy litewscy stale pracują nad tym programem. Generalnie biorąc, sądzę, że wszystko idzie w dobrym kierunku.



Varnaite - dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury - chcemy ofiarować medal profesora Jerzego Remera, który

Mgr Jan GROMNICKI - sekretarz generalny Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków:

- Koledzy litewscy przygotowali szeroki krag obiektywo oryginalnych, które niesychanie nas zainteresowały. To różnego rodzaju zabytkowe budowle, zespoły i całe wsie, które gdyby zostały przeniesione, mogłyby tworzyć skansen. Jest to wielki autentyczny rezerwat budownictwa ludowego zamieszkany częściowo. Potem było Kowno, Kłajpeda. Po drodze do Wilna oglądaliśmy mnóstwo obiektów, ważniejszych zespołów. Ten program naprawdę był przygotowany z namocno. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni kolegom litewskim. Generalnie konserwator zabytków Polski profesor Andrzej Tomaszewski musiał wcześniej wyjechać do kra-

ju. Żegnając się z gospodarzami i z nami, powiedział, że jego zdaniem, współpraca generalnie powinna być kontynuowana w tej formie, ale może na przyszłość być trochę zmodyfikowana: mniej zwiedzania, oglądania, chociaż musi być ilustracja. Żeby pogłębić nasze kontakty, pan profesor zaproponował m. in. przeprowadzenie wspólnego sympozjum i wskazał konkretne miejsce - klasztor na Wigrach, gdzie są warunki spokojnej pracy i wspólnego zastanawiania się nad najważniejszymi problemami.

Strona litewska też wykazuje zainteresowanie tymi spotkaniami. Zresztą współpraca ta ma tradycje przedwojenne. Dzisiaj pani Dianie

Franciszek MIDURA - dyrektor Biura Generalnego Konserwatora Zabytków:

kusynie, czy moglibyśmy mieć na ten temat inne zdanie, ale też trzeba wiedzieć, że na Litwie nie ma szkół konserwatorskich, które by przygotowywały wysokokwalifikowaną kadre i są tu głównie specjaliści po studiach historycznych i sztuk pięknych, którzy dopiero poprzez praktykę mogą nabyć umiejętności konserwatorskie. Ale też trzeba podkreślić wysoki poziom rzemiosła. Np. w grobowcach Radziwiłłów w Kiejdanach widzieliśmy świetną robotę - metaloplastykę z niewielu elementom zrekonstruowana na bardzo wysokim poziomie i według starej technologii.

Ogólnie można powiedzieć, że jest bardzo szeroki zakres prac konserwatorskich. Chociażby na Dolnym Zamku w Wilnie. To jest kolosalne. Odkryte fundamenty i pytanie: co dalej? Bo tutaj pojawia się kwestia bardzo trudna, co zrobić z autentycznymi elementami. Wydaje się, że one powinny być zachowane

wane w takim stanie, w jakim je odkryto. Natomiast sprawą trudną jest ewentualna rekonstrukcja i tutaj moglibyśmy z kolegami litewskimi podyskutować, jak to zrobić.

Chętnie stworzylibyśmy dla czynnych konserwatorów litewskich podpyłomowe studium konserwacji zabytków, np. na Uniwersytecie Wileńskim. Przysłalibyśmy naszych specjalistów, którzy raz na miesiąc, czy raz na dwa miesiące przyjechaliby na kilka dni, aby odbyć zarówno wykłady, jak i praktyczne zajęcia, a na seminariach konserwatorskich - zaprosić do Warszawy, Krakowa, Gdańska, aby pokazać konkretne prace, metody i ich efekty, jak są rozwiązywane problemy, chociażby na Wawelu, gdzie w podziemiach Zamku Królewskiego są odwzorzone i właściwie przebadane i zachowane te fragmenty tzw. Wawelu zaginionego, gdzie pierwotna substancja Zamku jest nienaruszona i nie na tych fundamentach budowano na-

stepne, tylko niezależnie od tego, jako konstrukcja, która byłaby w stanie udźwignąć całą rekonstruowaną część zamku. To są dowiedzenia, które niewątpliwie nasi koledzy Litwini mogliby wykorzystać i zresztą myślimy w tym duchu odbywali naszą podróż, aby podzielić się doświadczeniami, które dla naszej wspólnej historii są ważne.

Umówiliśmy się, że w przyszłym roku spotkamy się w Polsce na seminarium i wówczas bardzo dokładnie opowiedzielibyśmy o polskich metodach konserwacji, jakimi technologiami i z jakimi specjalistami pracujemy przy polskich obiektach zabytkowych, aby pomóc kolegom na Litwie doskonalić warsztat. Chcielibyśmy być dobrze zrozumiani i potraktowani jako ci, którym jest dobrze znana historia zabytków na Litwie i którzy mogliby pomóc w konkretnych rozwiązaniach, ponieważ polska szkoła konserwacji znana jest na świecie. Myślę, że poprzez nasze uczelnie i poprzez nasze firmy konserwatorskie

współpraca jest możliwa i o tym chcielibyśmy mówić podczas zakończenia obecnego seminarium. Sądzę, że należałoby na przyszłość współpracować w ramach Biura Pelnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa poza Granicami. Pomóc zwłaszcza w materiałach czy dokumentacji naukowej przy tych obiektach, które związane są z kulturą polską. Zresztą, muszę przyznać, że na terenie Litwy wiele bardzo cennych zabytków związanych z Polską zostało odwzorowanych i wszyscy nasi gospodarze podkreślali, że jest to nasza wspólna historia, wspólna tradycja i że chcą ją odwozować, ponieważ przez 400 lat byliśmy jednym państwem. Myślę, że ta przeszłość nas zobowiązuje do pewnych posunięć także w przyszłości, by historia była pomostem do współczesnych działań, które staną się owocne dla obydwu stron, a przede wszystkim przyniosą korzyść dla zabytków.

Zanotowała
Halina ZOTKIALŁO
Fot. Marian Paluszkievicz



- Trudno powiedzieć o stanie zachowania na podstawie zaledwie kilkunastu obiektów. Trudno też mówić wobec naszych gospodarzy krytycznie, bo to, co pokazali, jest na pewno wielką działalnością konserwatorską, podejmowaną w ostatnich latach na dużą skalę. Wiele obiektów zostało zrobionych bardzo dobrze, inne może - dys-

W ZWIĄZKU PISARZY LITWY

Radość z młodych piórek

Niech się przypadkiem komus nie wyda niepozownym powyższy tytuł. Jest całkiem serio i bynajmniej nie zapowiada felietonu. Chodzi o imprezę, jaka się odbyła ul. piątku w siedzibie Związku Pisarzy Litwy, czyli podsumowanie wyników konkursu twórczego, ogłoszonego na początku br. przez jego Sekcję Polską. Jak powiedział Aleksander Sokółowski, prezes Sekcji Polskiej, nie wszystkie szkoły wzięły udział w konkursie. Konkurs miał na celu poszukiwanie młodych talentów. Zajmowali się nim A. Sokółowski, Aleksander Śnieżko (sekretarz Sekcji) oraz dr Halina Turkiewicz, filolog Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie jako recenzentka nadsyłanych prób poetyckich.

Do siedziby Związku Pisarzy przybyli zainteresowani, czyli piszący uczniowie (de facto 98 proc. było to uczennice), jak poloniści, właśnie ci wspomagający wódcą mło-

de piórka. Byli to przedstawiciele ze szkół średnich Wilna (im. Jana Pawła II, im. Wł. Szyromkii, im. Sz. Konarskiego, A. Mickiewicza, kręgu wileńskiego (Bujwid, Mejszagół, Rudomina, Niemieja). Z tych szkół zostali wyeliminowani kandydaci najlepszych utworów, im też zaproponowano uczestnictwo w organizowanym Kole Młodych pod opieką Sekcji Polskiej. Obecni byli jako goście prof. Mieczysław Jackiewicz, konsul generalny Konsulatu Generalnego RP na Litwie, Jonas Liniauskas, sekretarz Związku Pisarzy, dr Romuald Narumniec, dziekan polonistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie.

Spotkanie prowadził A. Sokółowski, który m. in. przypomniał, że Sekcja Polska działa od 1989 r., licząc wstępnie 3 członków, obecnie - 15 osób. Do zadań jej należy krzewienie kultury polskiej, współdziałanie w tym ze stroną litewską,

wspomaganie początkującym twórcą, w miarę możliwości wydawanie, publikowanie co oryginalniejszych utworów. Nadmieniał, jak się wyraził, „o tradycyjnej pomocy” w tym zakresie obecnego konsula pana Jackiewicza, jak również drugiego konsula, ale pełniącego także obowiązki we Francji, pana Wojciecha J. Podgórskiego. Omówił dorobek Sekcji, w tym efekty w odkrywaniu młodych poetów, a których tomiki się ukazywały dzięki zaprzyjaźnionemu poeci polskiemu w Zielonej Górze Henrykowi Szykowi.

Prof. M. Jackiewicz zaakcentował atmosferę, jaka sprzyja polskim piórom działającym pod skrzydłem litewskiego Pegaza, w ogóle nadmieniał o klimacie Wilna i Wileńszczyzny dla pisarzy na wczoraj i dziś, wyszczególniając tu nazwiska jednak polskie i litewskie. Podziękował p. Sventickasowi, prezesowi Związku Pisarzy za patronat, a zwracając się do młodych Polaków, aby i nadal kontynuowali wspaniałą tradycję tworząc wielkiego Adama. Zabierając głos J. Liniauskas podkreślił, że w dzisiejszych warunkach nie ma różnicy, w jakim języku kto pisze, bowiem najważniejsze to, co i jak się pisze. Ważne, aby pisać z talentem, oryginalnie i ku chwale ziemi, gdzie wspólnie zamieszkujemy. Podkreślił też, że cieszy go widok młodych twarzy, że poziom prób poetyckich Polaków jest równie dobry jak młodych Litwinów. Przy sposobności dowiedzieliśmy się, że spośród grona literatów, liczącego 340 członków ZPL tylko 13 osób legitymuje się wiekiem do 35 lat, reszta to dużo starsze pokolenie. Wyraził więc optymizm, że na szczęście ujawniają się utalentowani młodzi ludzie chętni uprawiania zawodu pisarskiego. Dziekan R. Narumniec życzył młodym sukcesów, a wszechstronnej analizy nadesłanych prac dokonała dr H. Turkiewicz, szczególnie wyróżniając wiersze Olgi Generałowej, Inesy Jurga (Szk. im. Sz. Konarskiego), Joanny Baraszkiewicz, Romu-

alda Ławrynówicza i Joanny Rozmysłowicz (Szk. im. Jana Pawła II), Wiesławy Żukowskiej - z Rudomina, Alicji Mickielewicz i Gabrieli Zajko (im. Szyromkii), Ilony Sumbur - z Bujwid oraz tłumaczenia z litewskiego na polski Grzegorz Pileckiego - z Mejszagół. Opiekunom złożono podziękowania za to wyszukanie „perel w popiele”, a prośbę, jak się wyraziła jedna z nauczycielek, „no rutynie powszedniego chleba nauczycielskiego”. Były to m. in. panie - Józefa Markiewicz (Mejszagół), Lolita Palkowska (Rudomina), Alicja Worotyńska (Bujwid), Alicja Bieleniak (Niemieja), Teresa Wincelówna (Szk. Jana Pawła II), Regina Stankiewicz (Bujwid), Janina Bogdanowicz (Szk. W. Szyromkii), Anna Gulbinowicz (Szk. Sz. Konarskiego). Młodzież zaprezentowała swoje wiersze, wykazując, oprócz świeżej treści merytorycznej, również dobrą polszczyznę, akcent. Byli to zasadniczo przedstawiciele starszych klas szkół średnich z polskim językiem nauczania.

Danuta WEROWSKA

WRACAJĄC DO TEMATU

NA CMENTARZACH CIASNO,
CHOĆ NIE UMIERAJ...

Publikacja o takim tytule ukazała się na naszych łamach równo cztery lata temu. Zasygnalizowaliśmy wówczas ogromny problem - przepełnienia cmentarzy stołecznych. Co się zmieniło w tej kwestii w ciągu tych lat - rozmawiamy o tym z zastępcą kierownika grupy produkcyjnej porządkowania miasta samorządu m. Wilna Antansem Lingisem.

- Rozpocznę od tego, iż ZSA „Zeldynai” przygotowała plan rozszerzania cmentarzy wileńskich, który, mam nadzieję, w najbliższym czasie zostanie zatwierdzony przez zarząd miasta.

- Pojęcie, w najbliższym czasie, jeżeli chodzi o projekty, czasami rozciąga się na całe lata. Czy nie będzie tak w przypadku tak ważnego i aktualnego projektu?

- Nie sądzę, gdyż jest on już uzgodniony absolutnie ze wszystkimi instytucjami, np. centrum zdrowia, departamentem rozszerzenia miasta itd. Teraz tylko ma zapasać decyzja zarządu. Jestem przekonany, że do końca roku projekt będzie całkowicie przygotowany do realizacji.

- Może choć w grubszym zarysie o nim, czyli gdzie w najbliższej przyszłości będą grzebani wileńnicy?

- Około 21 hektarów wyznaczy się przy ulicy Żimiu. Cmentarz ten planuje się podzielić według wspólnot wyznaniowych. 12 hektarów ziemi - na miejscu gospodarstwa roślin dekoracyjnych w Raisteliai. Cmentarz miejski planowany jest również za rzeką Waka. Były też kiedyś propozycje założenia cmentarza przy autostradzie Ukmernes, ale przeciwko temu jest centrum zdrowia, podobnie jak przeciwko terenowi w strefie Lyglaukio, położonemu na terenie Parku Pawliniskiego, występują instytucje ochrony przyrody.

- A jaki obszar zajmują obecnie cmentarze w Wilnie?

- 210 hektarów, czyli mamy ich 30. Największy z czynnych - Karwelski - 81,8 ha. Rokanciskii - 31,8. Za nim idzie Saŭtoniskii - 24,6 ha, potem Rossa - 15,2 hektara itd.

- Nie wszystkie, jak Pan zaznaczył, są czynne.

- Nieczynnych jest pięć: w Nowej Wilejce przy ulicy Kojałowiczais, w tejże dzielnicy tzw. bratni, na Antokolu - sierocki, cmentarzy wirszulskich oraz wschodni.

- Ale niektóre czynne też są przepełnione, faktycznie zamknięte.

- Miejsce na cmentarzach w Wilnie bardzo brakuje, szczególnie we wschodniej części miasta. Faktycznie prawie zamknięty jest Cmentarz Rokanciskii, to samo można powiedzieć o cmentarzach w Nowej Wilejce, Strelczukach, Baniszkach. Ten ostatni zaplanowaliśmy rozszerzyć o 4-5 hektarów i zagospodarować go zupełnie inaczej tzn., by nie stawiać tu ogromnych pomników kamiennych, nie dzielić go na kwatery. Czyli, jak jest w wielu krajach - równiutki teren, z trawnikiem i małe tabliczki z nazwiskami pogrzebanych, albo krzyże. Osobiście bardzo pochwalam taki projekt, gdyż ostatnio dochodzi u nas do absurdu - narzekamy na trudne życie, ale potem wystawiamy po swych najbliższych ogromne kamienne monumenty, bo jak może być inaczej, co ludzie powiedzą. Czyli jest jakaś niezdrówka wręcz rywalizacja.

- Podzielał absolutnie pana zdanie, tym bardziej, że w wielu przypadkach ludzie ograniczają się do postawienia pomnika i przypominania o zmarłym tylko raz do roku - przychodząc tu tylko w Dniu Zmarłych. Natomiast w ciągu całego roku rosną tu chwasty. Ale to, oczywiście, inny problem, moralny. Wróćmy do konkretnów, a w danym przypadku do kwestii zbudowania w naszym mieście krematorium.

- Sprawa ta dojrzała całkowicie do realizacji, czyli teren już



wyznaczono. Było kilka propozycji: przy cmentarzu w Karwelszkach, Buchcie niedaleko szpitala pogotowia ratunkowego, w pobliżu nieczynnego cmentarza w Wirszuliskach oraz nie dojeżdżając do dzielnicy Pilaite (Zameczek). Wypytowano to ostatnie miejsce, gdzie obecnie znajdują się metalowe garaże, z tej racji, że jest to wolny teren i daleko od domów mieszkalnych (jest to konieczny warunek, żeby była utrzymana odległość ze względów ekologicznych).

- A kto ma budować ten obiekt?

- Na dzień dzisiejszy nie dam odpowiedzi, gdyż zostanie ogłoszony konkurs. Wraz z krematorium powstanie problem budowy w Wilnie kolumbarium.

- Brz, zimno mi się robi, gdyż jestem zwolenniczką tradycyjnego grzebania. Dlatego wróćmy do cmentarzy wileńskich, a konkretnie do największego Karwelskiego. Na ile lat jeszcze go wystarczy?

- Na 6 - 7. Co prawda, gdy był projektowany, prognozowano, że

będzie to kolos około 200-hektarowy. Czas jednak pokazał, że niestety, takie kolosy - cmentarze, nie zdają egzaminu. Tym bardziej jego lokalizacja. Rodzina chce grzebać swych bliskich w mieście, a nie na jego przedmieściach, bo powstaje potem problem dojazdu, szczególnie dla ludzi w wieku podeszłym, którzy chętnie przychodzą na cmentarze nawet co dzień.

- W tym roku Rada Miejska zatwierdziła projekt nowego kwartalu na Cmentarzu Antokolskim.

- Rozszerzyliśmy tzw. górkę działaczy sztuki, dołączając tu 1,3 hektara.

- Wielu wileńian interesuje, czy można zawczasu kupić miejsce na cmentarzu.

- Na razie jeszcze nie. Mówię na razie, gdyż kwestia ta w najbliższym czasie będzie rozpatrywana. Na dzień dzisiejszy spółka „Vilniaus Zunda” wprowadza taki oto eksperyment - zagospodarowania grobów jeszcze przed grzebaniem zmarłych. Czyli zawczasu wytyczo-

ne byłyby ścieżki, równiutko wyznaczone i jednakowo obramowane kwatery. Mieszkańcy, grzebiąc tu swych bliskich, oczywiście musieliby zapłacić za uporządkowany teren. Taki eksperyment wprowadzono już na Cmentarzu Saŭtoniskim. Oczywiście, propozycja ta powinna być zgłoszona na osad Rady Miejskiej.

- Czy są obliczenia, ile taka uporządkowana kwatery kosztowałaby?

- Tak - 1457 litów.

- Czy posiada pan dane statystyczne - ile corocznie przybywa nowych grobów na cmentarzach wileńskich.

- Oczywiście. Podam kilka. W roku 1990 - 3274, w następnym - 3323, a już np. w 1995 - 4975. W ubiegłym - 4086. Co, oczywiście, nie oznacza, że umieralność zmniejsza się, czy wzrasta, bo wielu wileńian grzebanych jest w innych rejonach, miastach, czyli po śmierci „wraca” do miejsc rodzinnych.

Rozmawiała
Helena GLĄDKOWSKA

PARK RZEŻB W STOLICY NA RAZIE JESZCZE - WIZJA

„Rzeźbiarze - dla Wilna” - tak zatytułowana ekspozycja czynna jest obecnie w galerii „Arka”. Jak już sugeruje nazwa, plastycy, pracujący w tej dziedzinie sztuki, zgłosili na osad publiczności najprzeróżniejsze utwory, jak też szkice i

projekty prac, które stanowiłyby podstawę przyszłego parku rzeźb w stolicy Litwy.

Idea ta zrodziła się przed z górą dziesięcioleciem, ale, niestety, ciągle stało coś na przeszkodzie w jej realizacji. Stolicę w tej materii wy-

przedziło miasto portowe - Klaipėda. Potem powstał park rzeźb w geograficznym Centrum Europy.

Dwa lata temu rzeźbiarze i architekci Wilna zgłosili dla ówczesnych władz miejskich ideę utworzenia takiego parku. Złożyli rów-

nież propozycje jej urzeczywistnienia. Niestety, nie otrzymali konkretnej odpowiedzi.

Zamiast urzeczywistnienia idei - zorganizowali w roku ubiegłym (po 12-letniej przerwie) wystawę „Wileńscy rzeźbiarze - 97”. I oto kolejny pokaz w „Arce”, który miałyby poprzedzić właśnie park rzeźb. Plastycy wytypowali nawet miejsce - skwer przy ulicy Pylimo naprzeciwko kościoła ewangelickiego (dawne kino „Kronika”), gdzie to w czasach sowieckich w centrum znajdowała się monumentalna rzeźba nielegalniaków. Potem, gdy nadszedł masowy okres niszczenia pomników - rzeźbę tę spotkał taki sam los - wala się do dziś pod gołym niebem niszczone i rdzewiejąc. Wiosną tego roku, co prawda, ponownie rozległy się głosy w sprawie przeniesienia wszystkich rzeźb w jedno miejsce - np. do Parku Rzeźb w Centrum Europy. Ale

chodzi o pieniądze, bo aby je przebiec, odnowić i ustawić - potrzebne są niemałe środki. Dosłownie przed kilkoma dniami - zapadła chyba już ostateczna decyzja - wszystkie pomniki i rzeźby okresu sowieckiego mają być ustawione w Drusienikach, a rzeźby na przedmieściu tego uzdrowiska, własnym sumptem przywaciarza - Malinauskasa.

Ale wróćmy do parku rzeźb w naszej stolicy. Naiwną rzeczą byłoby się ludzić, by idea ta została w najbliższym czasie zrealizowana. Bo gdyby do tego doszło, trzeba pomyśleć też o ochronie utworów. Dobrze, że takie pomysły są rozważane, bo nawet akcentów dekoracyjnych mamy w mieście nie za dużo. A co już mówić o całym parku.

H.G.

NA ZDJĘCIU: skwer przy ulicy Pylimo, na razie jeszcze pusty. Fot. Tadeusz Ważniewicz



Przedstawiamy Czytelnikom artykuł dotyczący smutnego losu kobiety - zesłanki. Nie jest to historia wyjątkowa. Takiej doli doznało się, niestety, wiele osób. Los zarzucił ich na różne krańce świata, wcale nie pytając o zgodę. Dziś próbuje się wyprzedzić tym ludziom przeżyte cierpienia i wygnanie chociażby w minimalny sposób. W sprawach świadczących, które przysługują w podobnych wypadkach i które dotyczą obywateli Litwy, zwróciliśmy się do komentarza do głównego specjalisty ds. prawnych Konsulatu Generalnego na Litwie Stanisława Szoci. Okazuje się, że nie ma żadnych umów między Polską a Litwą dotyczących zesłańców czy repatriantów. Istnieje tylko umowa z 1992 r. między litewską "Sodra" i polskim "ZUS-em", na mocy której osoby otrzymujące emerytury czy renty w Polsce, w razie ich przesiedlenia się, automatycznie będą otrzymywały także emerytury i renty na Litwie. Zresztą praktykowano to i w czasach sowieckich. Jak widzimy, od tamtego czasu nie się nie zmieniło.

Osoby zainteresowane tą kwestią mogą się zwrócić po szerszą informację do starszego specjalisty oddziału emerytur i zasiłków "Sodry" (ul. Ukmergės 12) Haliny Wróblewskiej, na telefon 72-28-59.

I. L.

- Kiedyś, jak na tym stepie kazachskim, ogromnym pracowałam, to myślałam, że w Polsce nie ma złych ludzi. Myślałam, że Polacy to anioły. Teraz wiem, że jest jak wszędzie: w Rosji, na Ukrainie czy w Kazachstanie. Są anioły, są i diabły - opowiada smutnym głosem sędziwa Otylia Michalowska.

Polka, urodzona koło Winnicy na Kijowszczyźnie, czekała 90 lat na przyjazd do wolnej Polski. Dziś czuje się zlekceważoną. Za 10 lat ciężkich łagrów, za 40 lat pracy w Związku Radzieckim dostaje najniższą polską emeryturę: 394 zł 30 gr brutto.

Po potrąceniu podatku i składki na dom starców pani Otylia ma na swoje potrzeby 90 zł. Poza tym domem by nie przeżyła: bez mieszkanie, bez rodziny, bez znajomych. Tutaj ma co jeść, gdzie spać i się leczyć. Za to jest wdzięczna. Ale jednego nie rozumie: w Polsce taką emeryturę jak ona dostanie najgorszy dalmajz: byle gdzie, kiedyś parę lat popracował. Ona ma w papierach poświadczające ponad pół wieku stażu pracy.

- I co, to wszystko się nie liczy - pyta zdziwiona rozkładając na stole spisane po rosyjsku dokumenty.

Nie opłaca się honorować

Urzednicy odpowiadają, że prawo jest bezsilne.

- Nie mamy zawartej umowy o przeliczaniu rent i emerytur z Kazachstanem ani z innymi krajami byłego ZSRR - wyjaśnia Wanda Borkowska, specjalista do spraw emerytalno-rentowych Departamentu Personalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

- Pani Michalowska ma teraz polskie obywatelstwo i przysługują jej te same prawa, co Polakowi, który nie wypracował emerytalnego stażu. Dostaje stały zasiłek socjalny w wysokości najniższej emerytury - uzupełnia Maryla Grabowska ze Wspólnoty Polskiej.

Oficjalnie mówi się, że MSZ w porozumieniu z MSWiA prowadzi ze wschodnimi sąsiadami rozmowy w sprawie wzajemnego honorowania stażu pracy. Wiadomo jednak, że sprawa jest nieuregulowana od lat i taki stan jest na rękę polskim władzom.

- Strona polska nie jest zainteresowana taką umową, bo byłoby to na zasadzie wzajemności: my musielibyśmy płacić obywatelom, którzy pracowali u nas. Takich przypadków jest o wiele więcej, niż Polaków ze wschodu wracających do kraju - wyjaśnia jeden z urzędników.

91-letnia Otylia Michalowska przyjechała do Polski pół roku temu i jest najstarszą polską repatriantką. Od stycznia mieszka w Domu Opieki "U Matysiaków" na warszawskiej Saskiej Kępie. Starannie ubrana i uczesana starsza pani z siwymi włosami. Mówi po polsku ze wschodnim akcentem, gdy zapomni słowa, wtrąca rosyjskie.

- Miałam już 10 lat, jak ci bandyci doszli do władzy. Prawie 80 lat przeżyłam pod ich strasznym panowaniem - opowiada. Urodzona w Małej Pobjanie, wiosce w powiecie winnickim, dzieciństwo przeży-

ła jeszcze za czasów cara Mikołaja. Była świadkiem przemarszu przez Ukrainę 2 Armii gen. Rydza-Smigłego wiosną 1920 r.

- Wojsko Polskie stacjonowało we wsi Minkowe. Mama prosząca spytania oficera: "Co z nami będzie". Powiedział: "Utrzymamy się, to zostanie, odejdziemy - zabierzemy was ze sobą" - wspomina pani Otylia. Niestety, Polacy nie spełnili obietnicy i rodzina Michalowskich znalazła się w nowo powstałym Związku Radzieckim.

Otylia Michalowska w wieku 90 lat przesiedliła się z Kazachstanu do Polski

Zasiłek za łagry

Wejście

gruzińskiego bandyty

- Za Lenina jeszcze nas nie męczyli, do takich jak my odnosił się delikatnie. Majątek zabrali, ale zostawił na duszę "po hiektaru". Siedmiolatki skończyłam polską. Potem przyszedł ten gruziński bandyta i zrobiło się strasznie, strasznie!

Wraz z komunizmem na Ukrainę zawitał głód. Pierwszą klęskę, w 1921 r. według pani Otylii dało się przeżyć, drugą, w 1933 r. przypominała piekło na ziemi.

- Rodzice jedli swoje zmarłe dzieci, i młodzi matki, ojcowi, sąsiadów. Niech pan się nie krzywi, tak było! Siedziemy w niewielkim pokoju: na regale radio "Beskid", wyżej kalendarz z papierem. Na szafce obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej, dalej Pan Jezus, ksiądz Popieluszko i ksiądzka z nabożeństwa. Przez otwarte okno dobiega ćwierkot wróbił busujących wśród konarów rozłożystego dębu. Wiatr lekko porusza firankę.

- W 33 zmarł mój mąż, chorował na gruźlicę. Umarło dwóch moich dzieci: dziewczynka, 4 lata i chłopczyk, 9 miesięcy - dostali zapalenia opon mózgowych - opowiada spokojnie pani Otylia. - Z braci, to jedynego, miał na imię Apoloniusz, zabił komсомольcy. Szli przez wieś, krzyżeli "precz z kulakami" i trafili go kamieniem w głowę. Drugi - Anatol, zabrany na przesłuchanie, zginął bez wieści. Uratował się trzeci - Józef. Wyjechał do Odessy, pracował bez dokumentów, a czarno i mieszkał po kanałach.

Pamięć o polskich panach

Dla bolszewików Michalowsky byli wrogami klasowymi. Pani Otylia do dziś chętnie przyznaje, że pochodzi z dobrej, polskiej rodziny;

babcia po ojcu była warszawianką. - Za pańszczyzny mój pradziad miał pod sobą dwie wsie, potem to się rozrosło, ale bolszewicy nam przypomniał, że my "polskie pany" - opowiada.

Taka opinia oznaczała wyrok śmierci: dlatego głębiej uciekł z rodzinnej wsi, a Otylia zmieniła sobie wpis w dokumentach.

- Daleka krewna pracowała w urzędzie. Polką była, ale sobie wpiła narodowość ukraińską. Poprosiła ją, żeby u mnie zaznaczyła, że



Otylia Michalowska w Domu Opieki "U Matysiaków". W tle zdjęcie syna.

Fot. autor

pochodzi z biednego domu. I przez ten wpis mnie ominęli przy aresztowaniu.

Pani Otylia po polskiej podstawówce skończyła wieczorowe technikum ukraińskie. Dzięki temu od 1933 roku mogła pracować jako nauczycielka klas początkowych w szkole w Korsuniu.

- Dyrektor, Ukrainiec, studiował przed I wojną w Warszawie. Opowiadał, jakie to piękne miasto, jakie zadbane ulice, modnie ubrani ludzie. Chętnie go słuchałam - wspomina. - Chciałam wtedy się uczyć, w 37 "podałam" papiery na Uniwersytet Kijowski, na pedagogię. Wziął mnie na przesłuchanie, powiedzieli, że publicznie chwale Warszawę i potem za to zesłali na 10 lat do Kazachstanu.

Po pierwszym aresztowaniu wszyscy sąsiedzi odwrócili się od Michalowskiej. Przestali mówić "dzień dobry", nie patrzyli w oczy. Pani Otylia się nie dziwi: - Zabierali po kolei, przychodzili nocą, każdy się bał, że będzie następny...

Polka, ale nieswoja

Właściwie niewiele już traciła: najbliżsi umarli z wyjątkiem mamy i brata, który się ukrywał. Nie miała żadnego majątku, pamiętek - to ledwie kilka osobistych rzeczy do ubrania. 8 kwietnia 1938 r. wysiadła z pociągu, który zatrzymał się w kazachskim stepie. I tam, w Karagandzie po raz trzeci w życiu odczuła, że bolszewicy z ziemi potrafią zrobić piekło.

- Łagier na łagrze, a w nich kopiań rozryw, noszenie kamieni, praca bez dnia odpoczynku. Tysiące ludzi umiera z głodu i wyczerpania. Patrzyłam, jak po 20 albo po 25 mężczyzn zrzucano do dołu i zakopywano. Ja już też prawie umierałam, ale po-

mogła mi Rosjanka, żona "białego" profesora, którego rozstrzelali po rewolucji.

Rosjanka, która odbyła już swoją karę, należała do "wolnonajomnych", w przeciwieństwie do skazanej pani Otylii, która była "zakuczoną". Udało jej się przemieścić wyzzerpaną Polkę do innej pracy, gdzie nie musiała już nosić kamieni, tylko sprawdzała, jak inni więźniowie pracują na polach. - Tam już można było podkraść surowe kartofle i zjeść. To naprawdę bardzo smaczne!

Wszyscy mówili o niej: "Polka". - W 40 roku jak przywiezli do łagru Polaków, to dziwili się, że ja z Ukrainy, nie z Polski, tak dobrze mówiam - wspomina. Bardzo żałowała ludzi, którzy z normalnego, wolnego kraju zostali nagle wrzuceni w nieludzki system upokorzenia i przemo- Jednak po odbyciu kary nie mogła z nimi wrócić do Polski, bo miała obywatelstwo radzieckie. W polskiej ambasadzie w Moskwie urzędni-

żarem, to spałowałam się i wróciłam do Karagandy.

Zamieszkała w miejscowym domu starców. Gdy Polska Akcja Humanitarna Janiny Ocholskiej organizowała w 1996 r. pielgrzymkę najstarszych Polaków do ojczyzny, przyjechała. Nie chciała wracać, aż dostała zapewnienie, że w następnym roku będzie mogła wrócić na stałe.

- To jedyny i wyjątkowy przypadek, kiedy pomogliśmy w przesiedleniu. Pani Otylia bardzo nas prosiła, poza tym nie miała już nikogo z bliskich w Kazachstanie - mówi Ola Rezanow z Polskiej Akcji Humanitarnej.

"Hania" dla Otylii

Przez pierwsze trzy miesiące pobytu Pani Otylii w Domu Opieki finansowała warszawska gmina Centrum. Gdy dostała polskie obywatelstwo, zaczął jej przysługiwać zasiłek stały z ZUS. 70 procent tej sumy, czyli 211 zł 40 gr zabiera Dom Opieki, resztę - 90 zł, pani Otylia dostaje do ręki.

- Miesięczny koszt utrzymania jednego pensjonariusza wynosi ok. 1000 zł - dowiedzieliśmy się w Domu Opieki "U Matysiaków". - Za panią Otylię dopłaca Skarb Państwa.

Na warunki pobytu sędziwa pensjonariuszka nie narzeka: karmią smacznie, pokój jest ciepły, sąsiadka dobra. Zabolęła ja jednak, że są łacy, którzy wołają za nią: "Ruska".

- Polska była taka bliska mojemu sercu. A Polacy teraz traktują mnie jak "ruską", bo źle mówię. A jak mam mówić, jak przez tyle lat dookoła sami "ruscy" byli?

Pani Irena, dwa lata młodsza sąsiadka z pokoju obok podjęła się misji edukacyjnej. Założyła pani Otylii zeszyt, w którym wpisuje poprawne formy: "otworzyć okno", "otworzyć drzwi" (a nie "odkryć"). Przynosi jej książki: zaczęła od nowelki "Hania" Sienkiewicza, "Antek" Prusa.

Najpierw musiała panią Otylię do czytania namawiać, potem nie mogła od książki odciągnąć.

Mala literka "t"

Co wieczór pani Otylia słucha różnica w Radiu Maryja, co niedziela chodzi do kościoła. Lubi patrzeć na ulicę, przespacerować się po ogrodzie...

- Niech pan mi powie: dlaczego oni mi jedną literkę "t" w imieniu obcieli - pokazuje nagle zielony dowód osobisty z wpisem Otylia Michalowska. - Jak przez 90 lat ja byłam Otylią, to dlaczego teraz zmieniają?

Mówi, że ma żal, że te wszystkie lata jej ciężkiej pracy się nie liczą. Że nawet komuniści przeliczyli jej 10 lat łagru za 30 lat pracy, a Polacy za zero. - Chłowiek to nie tylko jak świnia, żeby jeść i spać. A jak ja bym chciała do syna pojechać do Wilna, dać na kościół czy za zmarłych, to z czego. Czy nie zażyłam?

- To jest poważny problem, który dotyczy wielu naszych pracowników - przyznaje Wanda Borkowska z MSZ. - Często niższy personel konsulatów i ambasad stanowią miejscowi Polacy. Pracują po 20 lat i gdy chcą się potem przesiedlić do Polski, okazuje się, że ten staż pracy im się nie liczy.

Pani Otylia

jest nieopieczona

- Za Polskę ja siedziałam w łagrze, a teraz Polska nie dała mi emerytury - narzeka pani Otylia. - Jedynie, co wywalczyłam, to obciętą literkę "t" w imieniu dopisała.

Dariusz ROSTKOWSKI
(Express Wieczorny - Kulisy)

Echa II Łomżyńskich Targów Konsumpcyjnych SOLECZNIKI-98

Jak już informowaliśmy, na parę dni Średnia Szkoła Nr1 w Solecznikach przekształca się w pawilon handlowy, gdzie odbywały się Łomżyńskie Targi Konsumpcyjne. Oprócz firm z Polski były również rodzime: "Eisiga" z Ejszyszek (wyroby galanterii ze skóry naturalnej i materiałów skóropodobnych) oraz ZSA "Olkusjana" z Jasznu (wędliny i wyroby masarskie).

Firma "Magad" z Siedlc zaofiarowała słodczyce: ciastka w czekoladzie, wafelki, rurki nadziewane, śliwki w czekoladzie, kilka gatunków chałwy w batonikach, czekoladę przemysłową. Zainteresowanie wzduchały wzbudziło stoisko "Kajoka" z Białegostoku prezentujące białe pościelowe, damskie sukienki, garsonki, spodnie i inną galanterię. Klienta przyciągał nie tylko elegancki krój, oryginalne kolory, ale także niskie ceny. Damską garsonkę można było kupić za 60 litów, a spodnie - za 40.

Zakłady Mięsne "Mościbrody" przyjechały z wyrobami masarskimi i garmażeryjnymi bazowanymi na surowcach z terenów czystych ekologicznie. Wyroby dobrze doprawione smakiem, niskie ceny zachęcały do kupna. Do końca targów sprzedane było prawie wszystko. Panom świetnie smakowało piwo (PPS Łomża).

Najbardziej uroczystym momentem było podsumowanie targów oraz wręczenie nagród. Puchar mera Solecznik Józefa Rybaka, za najlepszą jakość produktu otrzymało właśnie przedsiębiorstwo PPS Łomża. Za najlepszy produkt, puchar wojewody łomżyńskiego Sławomira Zgrzywy otrzymał Instytut Nawozów Sztucznych z Puław. Prezes Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" dr Jan Stypuła ufundował puchar za debiut na targach.

Otrzymał go Jerzy Borkowski z Jasznu. Prezes Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej Andrzej Krzewski ufundował puchar firmie Alima - bodis za najlepsze stoisko.

Podsumowanie targów odbyło się przy ładnie nakrytym stole i degustacji dań, które wypracowały gosposie - głównie specjalistka ds. gospodarstwa domowego z Ośrodka Doradztwa Rolniczego z Szepletowa dr Irena Kaus oraz Joanna Czarkowska i uczestniczki seminarium gospodarczego z Solecznik. Kilkaście gatunków ryb i śledzi, różne salatkę, dania na gorąco, ciastka i torty własnego wypieku. Słowem, przygotowano uczestnikom prawdziwą ucztę, dla ciała i dla ducha, bowiem nie tylko smaczne potrawy, ale i artystycznie udekorowany stół stworzył wspólną atmosferę.

Już całkowicie na luzie można było podzielić się wrażeniami, porozmawiać.

-Były to targi typowo promocyjne. Chcieliśmy pokazać, jak Polska się zmienia - powiedział prezes Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej Andrzej Krzewski - i oczywiście, znaleźć partnerów do współpracy. Szeregowi ludzie są tu bardzo otwarci na wszelkie kontakty, strasza natomiast jest biurokracja w wysokich urzędach. Nie do przebycia jest nadal granica z masą biurokratycznych dokumentów. Wszyskie kraje europejskie z dnia na dzień stają się bardziej otwarte, tymczasem Litwa jeszcze się nie może oderwać od sowieckiej biurokracji i zamiast się otwierać, coraz bardziej hermetyzuje się i gubi we własnym chaosie. Zdziwiło nas bardzo, że na Litwie nie jest honorowana Zielona Karta i wiele innych drobnych, ale dokuczliwych spraw.

Podczas dyskusji padło dużo słów uznania, jeśli chodzi o organizację targów pod adresem prezesa Solecznickiego Oddziału ZPL,



Stoisko Ośrodka Doradztwa Rolniczego udzielało informacji na temat upraw wielu gatunków warzyw



Łomżyńskie piwo miało wzięcie

wicemera Zdzisława Palewicz, mera Józefa Rybaka, prezesa Ośrodka Współpracy Międzynarodowej Wschód - Zachód dr Jana Stypuły. Ludzie ci bardzo wiele zrobili, by tegoroczne targi wypadły jak najlepiej. Impreza będzie też szeroko naświetlona również w Pol-

sce, gdyż obecni byli przedstawiciele łomżyńskich "Kontaktów" oraz "Gazety Wyborczej". Współpraca Soleczniki-Łomża nabiera barw i owocuje już w bardzo konkretne czyny.

Danuta DANOWSKA,
Julita TRYK



Zwiedzający interesowali się poradami Puławskiego Instytutu Nawozów Sztucznych



Degustacja wyrobów firmy "Olkusjana" Jerzego Borkowskiego
Fot. Tadeusz Ważniewicz

KRONIKA POLICYJNA

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 15 listopada br. w kraju zanotowano 131 przestępstw, w tym: 3 obrażenia ciała, 1 gwałt, 22 chuligańskie ekcesy, 1 rabunek, 104 kradzieże. Skradziono 12 samochodów, znaleziono - 3.

Zanotowano 6 wypadków drogowych i 9 pożarów. Znalezione zwłoki 2 osób. Zatrzymano 21 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Kradzieże

15 listopada KP rej. wileńskiego został zawiadomiony, że 14 brn. w mieszkaniu przy ul. Oginskiej w Niemcezinie, po wyważeniu drzwi balkonowych, skradziono 1.600 USD, 1.550 litów, kolekcję starych monet i inne rzeczy. Straty - 16.600 litów.

15 listopada w pociągu Wilno-Szeszoki u ob. Holandii L. L. skradziono plecak, zawierający aparat fotograficzny, maszynkę do golenia "Philips", 950 guldenu i inne rzeczy.

Wypadki drogowy

15 listopada około godz. 18 na 32 km zrosy Wilno-Uciaja samochodów

passat, prowadzony przez S. K. potrafił, raniąc śmiertelnie, Annę Sinicinią (ur. 1923 r.) i J. Palekcia (ur. 1934 r.).

Uwolniono 2 zakładników

W sobotę około godz. 22 w Kownie policja uwolniła 2 obywateli Chorwacji, którzy w ciągu ponad 10 dni byli zakładnikami przestępców. Za wolność zakładników żądano 100.000 USD. W czasie akcji obeszło się bez użycia broni palnej.

2 Chorwaci mercedesem benz w sprawach biznesu często jeździli po Europie. Na Litwie zajęli po drodze na Łotwie. "W oko" przestępcom wpadli w Kłajpedzie. Na razie policja nie może dokładnie ustalić oko-

liczności porwania, ponieważ przeszkodą temu jest bariera językowa i szok, jaki przeżyli 2 Chorwaci.

Porwanych bandyci odwieźli do Kowna i przetrzymywali w mieszkaniu przy ul. Linkuvas. O żądany przez napastników okupie zakładnicy poinformowali swych bliskich przez telefon komórkowy. Chcąc udowodnić zakładnikom, że to porwanie nie jest zabawą, przestępcy ciagle ich bili. Po uwolnieniu, jeden z zakładników trafił do szpitala, drugi leczy się ambulatoryjnie.

Kowińska prokuratura dzielnicowa wytoczyła przeciwko zatrzymanym sprawę karną. Wczoraj Departament Policji ujawnił nazwiska przestępców. Są to - 26-letni ob. Bialonisi Siergiej Iwanowicz oraz 29-letni ob. Litwy Rikardas Pilsudskis. Obaj przebywają w areszcie. Jednak, zdaniem funkcjonariuszy, w organizowaniu i porwaniu uczestniczyło więcej osób. Obecnie są one poszukiwane. Przygotowała I. L.

Napastnicy czyhali przy kantorze

(Dokończenie ze str. 1)

Ustalono, że tego fatalnego dnia, czyli 11 listopada, aktor kupował lemoniade w pobliskim sklepie i interesował się, gdzie można wymienić pieniądze. Zdaniem sprzedawcy, Polak był razem z jakimś mężczyzną, dlatego z początku przyspuszczano, że aktor został podstępem zaciągnięty w sieć przestępców. Dziś ta wersja nie ma podstaw. Bandyci zauważyli K. Zaklukiewicza w kantorze banku "Snoras" i postanowili go obrabować. Chociaż Polak wymieniał niewielką kwotę pieniędzy, rabusie nie przeszali się nim interesować. A. Sadauskas i W. Kasijanas zaczęli śledzić przyszłą ofiarę. W sportowej torbie przestępcy nieśli kij bejsbolowy.

Bandyci napadli na aktora w ciemnym podwórzu, przez które on szedł, wracając do hotelu. Pobili go kijem po głowie, zabrali kurtkę i wszystkie pieniądze: mniej więcej 20 USD i 40 litów. Kurtkę przestępcy włożyli do torby, która została u znajomego w domu. Później tę kurtkę poznali koledzy aktora.

Funkcjonariusze policji kryminalnej Wilna już w piątek wiedzieli, kto dokonał przestępstwa. W sobotę z rana podejrzanych zatrzymali w mieszkaniu ich znajomych przy al. Savanoriu.

Jak poinformowano nas wczoraj z wydziału reanimacji szpitala św. Jakuba, stan K. Zaklukiewicza pozostaje bez zmian, czyli krytyczny. Polak wciąż jest w stanie zapas.

Przygotowała I. L.

Czekoladowe miasto

Dziurawe, brudne ulice, każde go ranka zasypane papierowymi torbami z pustymi butelkami po alkoholu. Szkoły z zapadającymi się dachami. Rozpadające się kwatery strażackie wypalonymi oknami, zburzonymi brudnymi werandami. Korupcja w policji. Śmiertelność niemowląt wyższa niż w niektórych krajach Trzeciego Świata. Wysoka przestępczość - szczególnie wśród młodzieży. W publicznych szkołach przy wejściach ustawiono wykrywcze metali, by dzieci nie wnosiły na lekcje nagi i broni.

To Waszyngton. Stolica największego mocarstwa na świecie.

Szczury pod hotelem

Mayflower

Za rzeką, w południowo-wschodniej części miasta, w dzielnicy biednej i niebezpiecznej, rozmawiałem z organizatorem młodzieżowego chóru Gospel's w kościele baptystów. - Jesteśmy inni. Wierzymy mocno, ale inaczej przeżywamy naszą wiarę, jest ona trochę pomniejsza - chrześcijaństwo z tym, co wywodzi się z naszych korzeni - tłumaczyli mi po nabożeństwie, w czasie którego kobiety wpadały w trans, tańczyły, śpiewały, padaly ze zmęczenia. Ale też w czasie nabożeństwa zbierano pieniądze... sta stypendia dla tych naszych braci, którym udało się dostać do college'u. Pieniądze policzono i podzielono publicznie. Płyta nagrana przez chór poświęcona jest tym, którzy na sąsiedniej ulicy zginęli w czasie strzelaniny w poprzednim roku... Gdy kilka miesięcy temu wychodziłem z lipcową noc z położonego w samym centrum, na eleganckiej Connecticut Avenue, hotelu Mayflower, w którym nocował premier Jerzy Buzek, na ulicy między samochodami służył się wielkie szczury. Na śpiących pod hotelem bezdomnych nie robiły żadnego wrażenia...

Osiem lat temu oglądałem okolicę polskiej ambasady, wówczas położonej w atrakcyjnej starej willowej dzielnicy. Dziś ambasada jest tam, gdzie była, ale teraz jest to centrum dzielnicy zamieszkałej przez kolorowych. Naprzeciwko polskiej placówki - pałacyk z wypalonym wnętrzem. Obok rozwalone domy, w których mieszkają najemniejsi imigranci. W pobliżu znajduje się jedynie sekcja interesów kubańskich i konsulat meksykański...

Waszyngton stary i nowy

Waszyngton, dystrykt Kolumbii, amerykańska stolica od 207 lat, powstała na ziemiach wydzielonych przez stany Maryland i Wirginie. Waszyngton, D. C., ma 181 kilometrów kwadratowych, a jego mieszkańcy nie mają swojego reprezentanta w Kongresie. To jedynie w swoim rodzaju miasto z ogromną liczbą organizacji międzynarodowych, urzędów federalnych, damowych muzeów i ambasad.

Jedna trzecia instytucji działających w Waszyngtonie nie płaci podatków - powiedział mi Anthony Williams, menedżer, od 1995 roku odpowiedzialny za finanse miasta. - Jedna trzecia wszystkich pracujących mieszkańców miasta dostaje pensję z pieniędzy budżetowych dawanych przez Kongres. Ponad połowa mieszkańców Waszyngtonu żyje poniżej amerykańskiego minimum socjalnego.

Przez 20 lat Waszyngtonem rządził Marion Barry, przez większość czarnokulawych mieszkańców stolicy uwielbiany. Za co? Za swoją muzuńską dumę i za swój populiizm. - Jestem czarny, jestem Murzynem i jestem dumny - mówił Barry przekształcając słowa Stanów Zjednoczonych w "czekoladowe miasto", w którym siedmiu na dziesięciu mieszkańców jest kolorowych, najczarniejszym jest kolorowym, najczarniejszym. Menedżerem Barry był jednak kiepskim, miasto zaczęło popadać w dług. Usługi

miejskie były fatalne. Nie było pieniędzy na wywożenie śmieci i sprzątnięcie ulic. Sfrustrowani biurokraci i nieudolność władz mieszkańcy uciekali z miasta.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat Waszyngton zmienił się. Murzyni, którzy się dorobili, już z niego wyjechali. Coraz więcej jest napływowej ludności. Mniej czarnych, wielu Azjatów i przybyszów z południowej i środkowej Ameryki. Waszyngton dziś dzieli się na nowy i stary. Nowy to mieszkający w północno-zachodniej części Waszyngtonu biali 30- i 40-latkowie dobrze sytuowani, pracujący w firmach prywatnych, żyjący z pracy na rzecz rządów oraz w instytucjach federalnych, firmach prawniczych i centrach światowych finansów - Banku Światowym czy Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Oni widzą konieczność zmian w stolicy. Zgodnie ze statystykami na zachód od parku Rock Creek mieszkają ludzie w większości będący absolwentami wyższych uczelni, profesjonalni ze średnim dochodem wynoszącym 107 tysięcy dolarów rocznie na gospodarstwo domowe. Jest tu też trochę białych liberałów (czytaj: socjaldemokratów). To przeważnie klasa średnia zatrudniona w sektorze publicznym.

Po drugiej stronie parku, na wschodzie, większość mieszkańców to Murzyni, którzy nie wyszli poza szkołę średnią i gdzie polowa gospodarstw domowych ma roczny dochód mniejszy niż 35 tysięcy dolarów. I to jest właśnie "stary" Waszyngton.

To nie rasizm

Od roku 1995 Waszyngton rządzony jest przez 5-osobowy zarząd komisyjny. Miasto było niewypłacalne, zbankrutowało. - Jak można mieszkać w mieście, w którym nigdy nie wiadomo, czy przyjeździe śmieciarz, czy nie, w którym strach jest wychodzić na ulicę po zmierzchu? - tłumaczyli mi biali, którzy wyprowadzili się w ubiegłym roku z dużego mieszkania w Waszyngtonie do Marylandu.

Najbardziej zniszczona, ale pamiętająca dawną waszyngtońską świetność jest wschodnia część miasta, dziś zamieszkała jedynie przez czarnych. Nieliczni biali mieszkają na uliczkach niedaleko Kapitulu. Sylvain, operator telewizyjny, mówi: - Jakbym miał pieniądze na to, by kupić dom w Wirginii, to dawno bym się wyprowadził. Patrz na te domy - mówi pokazuje rozwalające się budynki kilka przecznice od miejsca, w którym mieszka. - Jeszcze niedawno było to porządne dzielnica, piękna, spokojna ulica. Wystarczyło, żeby w dwóch domach zamieszkały murzyńskie rodziny z dorastającymi dziećmi, by w ciągu kilku tygodni wszyscy ich sąsiedzi się wyprowadzili. Nie w powodu rasizmu.

- Po prostu pod rządami Barry'ego próbowano na siłę dawać szansę ubogim czarnokulawym z przedmieść. W efekcie rozpadła się duża część starych domów w Waszyngtonie - dodaje Sylvain.

Na słowa krytyki, skierowanej przez polityków z Kapitulu pod jego adresem, Barry zawsze odpowiadał krótko: - Krytykujcie mnie, bo jestem Murzynem!

Barry, który wyrósł w biedzie Południa, był obrońcą tych, którzy nie dają sobie rady - dlatego przez tyle lat wszyscy bali się go ruszyć - mówi zderowany Sylvain. - Przecież ten człowiek, burmistrz Stanów Zjednoczonych, był oskarżony o posiadanie narkotyków. Przecież są taśmy wideo nagrane przez FBI, na których widać, jak burmistrz pali skrety. Wzrost mieszkańców, zwłaszcza czarnych, podziwiał Barry'ego za jego udział w krzewieniu praw cywilnych ubogich mieszkańców przedmieść. Barry zatrudniał tak wielu Murzynów, jak tylko się dało. W administracji miasta nie było prawie żadnego białego urzędnika.

Wciągnięcie kogoś na miejską listę plac burmistrz uważał za krok w stronę tworzenia średniej klasy. Za to go kochano.

Czarnokóra Aviva cenila Barry'ego za to, że wspierał sztukę. Ale inny mieszkaniec Waszyngtonu mówi o burmistrzu: - On jest kompromitacją dla miasta! Tacy ludzie odchodzą z ulgą, gdy usłysze, że po pięciu kadencjach Barry nie zamierza starać się o reelekcję.

Burmistrz sprząta

Swoją szansę dostrzegł wtedy 46-letni Anthony Williams, szef waszyngtońskich finansów. Gdy zdecydował się kandydować na burmistrza, wiele było głosów wapiących. - To nie ma sensu - mówiono, nigdy bowiem nie ubiegał się on o żadne polityczne stanowisko, a badania opinii wskazywały na to, że 70 procent mieszkańców miasta niewiele wie o jego istnieniu i działalności. Ci, którzy go znali, nie wierzyli, że może wygrać. Dał się bowiem poznać jako bezwzględny menedżer, agresywnie obniżający koszty i wyrzucający na bruk ludzi ujadających, że pracują. Związki zawodowe traktowały go jak wroga, po tym jak w styczniu 1997 roku z dnia na dzień zwolnił za niekompetencję 165 podwładnych. Do tej pory trwają procesy wytoczone mu przez związki zawodowe w obronie pracowników miejskich.

Williams považany jest na Kapitulu wśród polityków i na Wall Street wśród bankierów za przywódcę wiarygodności finansowej miasta, za stanowcze posunięcia, zatrudnienie utalentowanych menedżerów i nałożenie twardych zasad kontroli wydatków. Zawsze elegancko ubrany, zawsze w muszce - przeciwnieństwo Barry'ego, którego widywano, jak w dresie wyszukuje na hamburgera. Williams jest demokratą. Następnego dnia po wyborach można go było zobaczyć na ulicach Waszyngtonu usuwającego własne plakaty wyborcze.

Różnice między Barrym a Williamsiem widział z daleka. "Są jak noc i dzień" - mówi się w Waszyngtonie. Williams jest menedżerem. Barry był politykiem - mówią ludzie, którzy znają ich obu.

Znając następnego dnia po wyborach zarząd komisyjny Waszyngtonu zdecydował się dać przyszłemu burmistrzowi pełnomocnictwa do samodzielnego opracowania budżetu, prowadzenia spraw personalnych, by po zaprzysiężeniu nie potrzebował już pomocy zarządu. Ludzie chcą przywrócić autonomii odpowiedzialni władzom miasta.

Po pierwsze - bezpieczeństwo

- Policja stoi i pilnuje budynków federalnych, a parę ulic dalej mordują - mówią niezadowoleni mieszkańcy amerykańskiej stolicy. Williams chce więc, by jak najwięcej policjantów znalazło się na ulicach, by pilnowali porządku i bezpieczeństwa mieszkańców, a nie asystowali przy ferworach imprez. Chce też, by szef policji był odpowiedzialny bezpośrednio przed nim, a nie przed zarządem komisyjnym. To jedna ze spraw, które Williamsowi muszą się udać.

Zdaniem nowego burmistrza fakt, że Waszyngton ma na Kapitulu tylko swojego delegata, który nie ma prawa głosu, jest powodem wielu kłopotów miasta. - Nasze miasto to miasto ludzi bardzo ambitnych. Rozmawiałem z wieloma mieszkańcami, zarówno biednymi Murzynami, jak i bogatymi białymi. Wszyscy mi mówili, że powinniśmy mieć pełną reprezentację, tak jak wszystkie pozostałe stany amerykańskie - podkreśla Williams.

Za jedno z podstawowych zadań stawia sobie zwiększenie liczby miejsc pracy w sektorze prywatnym. - Mia-

sto jest zbyt uzależnione od rządu, sektora publicznego, który jest największym pracodawcą. Jak to zrobić? Bardzo prosto. Trzeba - po pierwsze - zachęcić ludzi do szukania pracy poza miastem w Wirginii i Marylandzie zapewniając im tani i dobry transport. Williams zapowiada więc obniżkę cen transportu miejskiego od połowy przyszłego roku. Po drugie - trzeba zachęcić mały biznes do rozwijania się, szczególnie w biednych dzielnicach. - Handel jest naszą wielką przyszłością, przecież Waszyngton to miasto dla turystów. Każdy z nich mógłby zostawić u nas o wiele więcej pieniędzy, gdyby miał gdzie je wydawać - podkreśla nowy burmistrz. Po trzecie, chce on ściągnąć z powrotem do Waszyngtonu ludzi z pieniędzmi, a w tym celu zamierza rozwinąć budownictwo i tworzyć nowe osiedla mieszkaniowe.

Rzeczywiście w centrum Waszyngtonu sklepów jest jak na lekarstwo. Tymczasem rocznie miasto odwiedza około 24 milionów turystów. Swoje pieniądze zostawiają w butikach z hot-dogami i kioskach z tandetnymi pamiątkami - koszulkami, dzwoneczkami i tysiącami maleńkich monetów. Poważne pieniądze zostawiają w sąsiedniej Wirginii, która, doskonale znając słabość Amerykanów do robienia zakupów, stworzyła wiele ogromnych centrów handlowych z wielkimi parkingami, łatwymi dojazdami, restauracjami, usługami.

Kongres daje i zabiera

- Moim celem jest ściągnięcie tych turystów nie tylko na Mall (to wielki trawnik, wokół którego rozsiane są wszystkie muzea i atrakcje turystyczne - Kapitulu, Biały Dom, Pomniki Wojen Koreańskiej i Wietnamskiej oraz monumenty najśłynniejszych prezydentów - przyp. JJS), ale także do innych dzielnic dzięki rozwinięciu handlowi. Williams chce subsydiować rozwój handlu.

Na początku roku 1997 Williams (jeszcze jako szef waszyngtońskich finansów) złożył obietnicę: - Jeśli Waszyngton nie będzie miał rachunków wyprowadzonych na plus na koniec roku, to zrezygnuję z funkcji szefa finansów. Nie zrezygnował, bo rok później Waszyngton miał nie tylko czysty bilans, ale także budżetową nadwyżkę 186 milionów dolarów.

Jaki teraz sobie stawia cel jako burmistrz? - Minimum to wysprzątane ulice, urzędnicy odpowiadający na telefony, usługi miejskie działające tak, by ludzie szybko zauważyli, że nastąpiła zmiana rządów. Dalszy krok to rozwój ekonomiczny. I to nie tylko budowa nowych domków i mieszkań, ale prawdziwy rozwój, zmiana całego otoczenia, powstanie sklepów, atrakcji turystycznych i kulturalnych, tworzenie nowych firm, miejsc pracy. Trzeci krok to przyszłość, jeśli chcemy pomóc naszym dzieciom, musimy zadbać o to, by miały co robić poza szkołą, by mogły się rozwijać, by w przyszłości miały dość pójść, gdzie mieszkać, gdzie pracować. To minimum trzeba wypełnić, żeby zmienić Waszyngton - twierdzi Williams. I dodaje: - Chcę być burmistrzem, który zmieni stereotyp mieszkańca Waszyngtonu - afroamerykanina, który wyszedł z więzienia, nie ma pracy, nie ma co robić i po chwili do więzienia wraca.

Obserwatorzy dają Williamsowi duże szanse na sukces. - Williams ma ogromne możliwości i ogromną przewagę. Współpracował z Kongresem i wie, jak myśleć politycy - mówi Paulina Schneider, waszyngtońska prawnik. - Kongres daje i Kongres zabiera. Politycy lubią maczać palce w Waszyngtonie i pociągają za sznurki, by mieć wpływ na to, co się tam dzieje. Anthony Williams sam chce współpracować z politykami, korzystając z tego, że są w pobliżu.

Jarosław SZCZEPAŃSKI
z Waszyngtonu
„Rzeczpospolita”

Tasiemiec odchudzi cię skutecznie

Od wiosny moskiewskie grubaski biegają jak szalone w poszukiwaniu tajemniczych „tajskich tabletek”, dzięki którym bez wysiłku można zrzucić zbędne kilogramy.

Tajemniczy specyfik nader aktywnie reklamowały popularne gwiazdy estrady. - Miałam sporą nadwagę, więc pokłamałam cztery tabletki i czuję się jak nowo narodzona - zapewniała miliony telewidzów piosenkarka Laima Wajkuli. Ale tabletkowy szal nagle się skończył, gdy tajemnicze „tajskie tabletki” rozszyfrowali specjaliści z moskiewskiego Instytutu Parazytologii i Medycyny Tropicznej. Okazało się, że cudowny odchudzacz to po prostu... larwy tasiemca.

Podobno na odchudzanie przy pomocy pasożyta wpadła grupa bezrobotnych parazytologów. Natomiast zrealizowała go podolska mafia, uruchamiając niewielką wytwórnię w jednym z podmoskiewskich laboratoriów ministerstwa obrony. - Straciłam 15 kilogramów w miesiąc - opowiada zachwycona Irina, 34-letnia księgowa z firmy komputerowej. - Teraz będę się martwić jak pozbyć się tasiemca.

Rosyjscy specjaliści za pośrednictwem mediów apelują o rozsądek. - Jednym z objawów ataku pasożyta jest spadek wagi - wyjaśnia dr Igor Timofiejew. - Ale tasiemiec czyni potworne spustoszenie w ludzkim organizmie - przestrzega. Apelle te nie przyniosą jednak skutku. - Codziennie zgłasza się do mnie kilkadziesiąt panów, ale nie po to, by się leczyć, lecz z nadzieją, że zakazimy je tasiemcem - z przerwaniem wyznaje dr Timofiejew.

Bolesław POROWSKI
„Super Express”

Tylko jeden ślub

Wierzący nowożeńcy od wzorów nie muszą już zawierać dwóch ślubów - w kościele i urzędzie stanu cywilnego. Nie zwalnia to ich jednak od wizyty w urzędzie - muszą stamtąd przynieść dokument stwierdzający, że nie ma przeszkód do zawarcia związku.

„Pojedynczy” ślub wprowadza konkordat, czyli umowę między Polską a Stolicą Apostolską. Choć obowiązuje on już od kwietnia, to potrzebne były zmiany w kilku ustawach, aby mógł wejść w życie. - Będziemy mieć niewątpliwie więcej par. Mielśmy na ten temat niedawno spotkanie w kurii. Cieszymy się jednak, że narzeczeni mają wybór, gdzie zawrzeć związek małżeński - mówi ks. Arkadiusz z warszawskiej parafii rzymskokatolickiej pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika.

Członkom innych Kościołów, których stosunki z państwem reguluje ustawa podobna do konkordatu (np. protestanci, prawosławni, Żydzi), również wystarczy jeden ślub. - Nie boimy się nowych obowiązków - mówi ks. Włodzimierz Nast, proboszcz parafii ewangelickiej św. Trójcy w Warszawie. - Nasze prawo kościelne zostało już dostosowane do nowych przepisów. Nie boimy się też bigamistów. Wszystkie małżeństwa będą rejestrowane w kościelnych dokumentach. Jak będzie, okaże się „w praniu”.

Nowe przepisy pozwalają, aby pan młody miał 18, a nie jak dotąd, 21 lat. Świadkowie nie muszą być wierzący. Ci, którzy chcą, mogą wziąć tylko ślub cywilny.

DAG
„Super Express”

Niemcy-Rosja

Kancelarz Schroeder z pierwszą wizytą w Rosji

Pierwsza wizyta niemieckiego kanclerza Gerharda Schroedera w Rosji rozpoczęła się wczoraj od rozmów z rosyjskim premierem Jewgienijem Primakowem.

Pytany przez rosyjskich dziennikarzy, czy stosunki między Moskwą a Bonn „zostaną takie, jakie były, albo rozpocznie się całkiem nowy etap” odpowiedział krótko: „Jedno, i drugie”.

Podjęcia rosyjskiej i niemieckiej strony do wizyty nieco się różnią. Agencja Interfax cytując anonimowego urzędnika rosyjskiego MSZ, który twierdzi, że rosyjska strona będzie patrzeć na stosunki z Niemcami „przez pryzmat obecnej finansowo-gospodarczej sytuacji” w państwie.

„Finansowo-gospodarczy” charakter rosyjskiego podejścia do rozmów potwierdza wybór rozmówców ze strony rosyjskiej - z niemiecką delegacją podjęli rozmowy pierwszy wicepremier Wadim Gustow (odpowiada m.in. za inwestycje), szef Centralnego Banku Rosji Wiktor Gieraszczenko oraz minister energetyki Siergiej Gienieralow.

Cytowany przez „Interfax” urzędnik MSZ twierdzi też, że rosyjska strona może się zwrócić do Schroedera z prośbą, by Bonn wykorzystało swoje wpływy w MFW i Banku Światowym i sprawiło, by organizacje te „podjęły decyzje skierowane na gospodarczą współpracę z Rosją”.

Tymczasem cytowane przez londyński dziennik „Financial Times” niemieckie źródła dyplomatyczne zapowiadają koniec „bania-dyplomacji”, którą prowadzili mocno zaprzyjaźnieni ze sobą były kanclerz Helmut Kohl i powoli wycofujący się z aktywnej polityki prezydent Borys Jelcyń.

Wszystko na to wskazuje, że wizyta Schroedera stanowi przygotowywanie niemieckiej dyplomacji do ery postjelicynowskiej i faktycznie ma na celu rozszerzenie kontaktów niemieckiego rządu z całym spektrum rosyjskich polityków.

W poniedziałek wieczorem Schroeder spotkał się z niemiecką ambasadą z wieloma wpływowymi rosyjskimi politykami, m.in. z gubernatorem Kraju Krasnojarskiego, gen. Aleksandrem Lebiedziem (jednym z pretendentów do prezydentury), liderem liberalno-demokratycznego „Jabluka” Grigorijem Jawlińskim oraz przewodniczącą partii komunistycznej Gienadijem Ziuganowem.

Dziś powinno się odbyć spotkanie Schroedera z prezydentem Jelcynem, które obserwatorzy już zdążyli określić jako „symboliczne”. Przedstawiciele prezydenckiej administracji twierdzą, że Jelcyń czuje się wystarczająco dobrze, by się na spotkaniu tym zjawić.



Podejście rosyjskiej i niemieckiej strony do pierwszej wizyty niemieckiego kanclerza Gerharda Schroedera w Rosji nieco się różni.

NA ZDJĘCIU z lewej - premier Rosji Jewgienij Primakow i Gerhard Schroeder z prawej.

USA-Irak

„Washington Post” o okolicznościach wstrzymania ataku na Irak

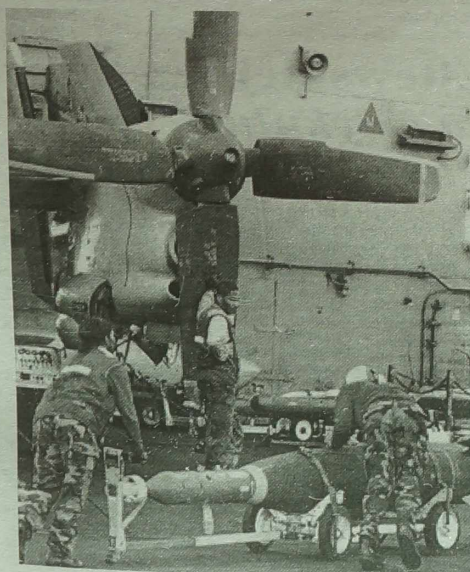
Dziennik „Washington Post” napisał wczoraj, cytując anonimowe źródła, że prezydent Bill Clinton przeciwstawił się większości swych doradców, odwołując w sobotę w ostatniej chwili atak powietrzny na Irak.

Gazeta twierdzi, że za kontynuowaniem ataku (samoloty były już w powietrzu) opowiadała się sekretarz stanu Madeleine Albright, a także sekretarz obrony William Co-

hen i przewodniczący kolegium szefów sztabów generał Henry Shelton.

Za odwołaniem ataku na wiadomość, że Saddam Husajn ustąpił w kwestii współpracy z komisją rozbrojeniową ONZ (UNSCOM), był natomiast doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Sandy Berger i to jego opinia przeważała.

Materiału „Washington Post” nie potwierdziły inne niezależne źródła.



Bill Clinton przeciwstawił się swoim doradcom odwołując w ostatniej chwili atak powietrzny na Irak - twierdzi Washington Post.

Fot. EPA-ELTA

Astronomia

Dziś Ziemia spotka się z Leonidami

Dziś Ziemia spotka się z rojem meteorów zwanym Leonidami, będącym pozostałością komety Tempel-Tuttle.

„Jeśli dopisze pogoda, będziemy mogli w Polsce oglądać prawdziwy deszcz meteorów. Wprawdzie kulminacja roju wypadnie nad Azją Wschodnią, ale mamy szansę zobaczyć w Polsce jego koń-

cówkę” - powiedział Andrzej Olech z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Leonidów trzeba szukać późnym wieczorem około godz. 20 - 22 na wschodnim niebie, nisko nad horyzontem. W dużych miastach jak Warszawa, przy rześkim oświetleniu, obserwacje mogą być utrudnione.

Francja

Koniec targu zwierząt na nabrzeżu Sekwany w Paryżu?

Na tradycyjnym targu ptaków na nabrzeżu Sekwany w Paryżu właściciele sklepów zoologicznych nie będą już mogli wystawiać klatki ze zwierzętami. Takie zarządzenie wchodzi w życie w grudniu.

Ulica w centrum paryskiej stolicy, wprawdzie niezbyt wygodna dla przechodniów, straci tym samym charakter, jaki miała od lat.

Na chodniku Quai de la Megisserie dotychczas właściciele sklepów

zoologicznych wystawiali nie tylko klatki z ptakami (w tym również z drobiem), ale również z kotami, psami, a nawet kozami. Przechodnie musieli przeciskać się wąskim przejściem między klatkami. Często przy akompaniamencie piania kogutów.

Policja paryska doszła do wniosku, że ekspozycji zwierząt w klatkach nie da się pogodzić z ożywionym ruchem kołowym i pieszym na tej ulicy, biegnącej wzdłuż Sekwany.

W. Brytania

Poszukiwanie spadkobierców fortuny

Bogata Szkotka, właścicielka majątku wartości 7 mln funtów (11,6 mln dol.) zmarła w wieku 99 lat, nie pozostawiając testamentu. Nie miała też bliskich krewnych, którzy mogliby zaopiekować się majątkiem.

Trwają więc poszukiwania ewentualnych szczęśliwców, którzy mieliby prawo do fortuny.

Jedynym zidentyfikowanym krewnym zmarłej Helen Lowe jest jej daleki kuzyn Arthur Lowe. Nie może on jednak przejąć spadku, jak długo trwają poszukiwania innych ewentualnych spadkobierców, być może bliżej niż on spokrewnionych ze zmarłą.

Poszukiwania prowadzone są w Australii, Afryce Południowej, Kanadzie. W samej W. Brytanii żyje 20 936 osób noszących nazwisko Lowe.

Helen Lowe, która straciła narzeczonego w czasie I wojny światowej i nigdy nie wyszła za mąż, pracowała od 16 roku życia. Zrobiła fortunę jako szefowa biura ekspertyz obrachunkowych w Edynburgu.

Mimo posiadanego majątku, żyła skromnie, latami nosiła ten sam płaszcz i pracowała niemal do ostatniej chwili. W ciągu ostatnich 14 lat pozwalała sobie tylko na tydzień urlopu rocznie. Na pozostawiony przez nią majątek składają się akcje i nieruchomości.

USA

Monica Lewinsky zgodziła się na opisanie swojego romansu

Monica Lewinsky zgodziła się na zawarcie umowy na temat książki opisującej skandal seksualny z jej udziałem w Białym Domu - podał w poniedziałek amerykański dziennik „New York Post”.

Umowa opiewa na siedmiocyfrową sumę w dolarach. Autorem książki ma być biograf księżnej Diany, Brytyjczyk Andrew Morton.

„New York Post” poinformował, że była stażystka w Białym Domu, której romans z Clintonem o mało nie kosztował prezydenta utraty stanowiska, zawarła także porozumienie z telewizją ABC. Znana prezenterka tej sieci Barbara Walters ma przeprowadzić z Lewinsky wywiad. Jego emisja nastąpi w lutym, równoległe z opublikowaniem książki Mortona.

Według gazety, prawa do książki o Lewinsky na teren Ameryki Północnej uzyskało wydawnictwo St. Martin's Press. Przedstawiciele wydawnictwa spotkali się z Mortonem i Lewinsky w Nowym Jorku w ubiegłym tygodniu i sfinalizowali zawarcie umowy w piątek.

Morton został oficjalnym biografem księżnej Diany, gdy potajemnie uzyskał od niej taśmę zawierającą nagrania wypowiedzi krytycznych wobec księcia Karola i rodziny królewskiej. Książka Mortona „Diana: jej prawdziwa historia” stała się bestsellerem zaraz po opublikowaniu w 1992 r. Gdy księżna Diana zginęła w wypadku samochodowym w Paryżu w ubiegłym roku, publikację przededagowano i wydano ponownie pod tytułem „Diana: jej prawdziwa historia - w jej własnych słowach”.

Ustawa Republiki Litewskiej O nowelizacji ustawy o ochronie roślin

4 czerwca 1998 r., nr VIII-769

(Dz. U., 1995, nr 90-2013; 1997, nr 59-1363)

Artykuł 1. Nowa redakcja ustawy Republiki Litewskiej o ochronie roślin

Znowelizować ustawę Republiki Litewskiej o ochronie roślin i dać ją w następującym brzmieniu:

„Ustawa Republiki Litewskiej o ochronie roślin

Artykuł 1. Przeznaczenie ustawy

Ustawa określa działalność wszystkich osób prawnych i fizycznych Republiki Litewskiej, związanej z ochroną roślin przed chorobami, szkodnikami i chwastami, jak też tryb rejestracji, produkcji, wwozu, handlu, przechowania, użytkowania i nadzoru państwowego chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin oraz substancji regulujących wzrost roślin.

Artykuł 2. Podstawowe pojęcia tej ustawy

1. **Ochrona roślin** - działalność, gdy są stosowane biologiczne, chemiczne, kwarantannowe i inne środki, chroniące rośliny przed zarazkami chorobotwórczymi, chorobami, szkodnikami i chwastami albo zmniejszające ich szkodliwość, przy jednoczesnym zachowaniu równowagi ekologicznej w przyrodzie.

2. **Środki biologiczne** - entomofagi i preparaty mikrobiologiczne, stosowane do ochrony roślin przed zarazkami chorobotwórczymi, chorobami, szkodnikami i chwastami.

3. **Środki chemiczne** - aktywne substancje i preparaty, zawierające jeden lub więcej aktywnych substancji, stosowane do ochrony roślin przed zarazkami chorobotwórczymi, chorobami, szkodnikami i chwastami oraz jako środki regulujące wzrost.

4. **Środki kwarantannowe** - system przedsięwzięć państwowych, przeznaczony do ochrony terytorium Republiki Litewskiej przed wwozieniem do niego z innych krajów szkodników, zarazków chorobotwórczych i chwastów szczególnie szkodliwych dla roślin uprawnych i leśnych, jak też do ustalenia, lokalizowania i likwidowania ognisk organizmów kwarantannowych wewnątrz kraju.

5. **Rejestracja środków ochrony roślin** - proces, podczas którego legalizuje się użytkowanie nowych chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin na terytorium Republiki Litewskiej i ustala się przepisy ich użytkowania.

Artykuł 3. Państwowe zarządzanie i państwowy nadzór nad ochroną roślin

1. W Republice Litewskiej państwowe zarządzanie ochroną roślin, uwzględniając specyficzny charakter tej pracy, realizują Ministerstwo Rolnictwa poprzez Państwową Służbę Ochrony Roślin, Ministerstwo Środowiska poprzez regionalne departamenty ochrony środowiska i służbę ochrony lasów, Ministerstwo Zdrowia poprzez służby nadzoru nad zdrowiem publicznym i administrację naczelników powiatów poprzez departamenty ds. wsi oraz rejonowe wydziały rolne. Te służby, bez względu na podległość użytkowników, kontrolują produkcję, wwóz, przechowanie, handel, użytkowanie i stosowanie chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin oraz środków kwarantannowych.

2. Państwowe nadzoru ochrony roślin dokonują państwowi inspektorzy ochrony i kwarantanny roślin oraz ochrony lasów.

3. Ci inspektorzy mają prawo:

1) Kontrolować, jak osoby fizyczne i prawne realizują wymagania ustawy o ochronie roślin;

2) otrzymywać informację o rozpowszechnieniu, niszczeniu chorób, szkodników roślin, chwastów, obiektów kwarantannowych, stosowaniu chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin;

3) przerwać stosowanie chemicznych, biologicznych środków ochrony roślin, jeśli naruszane są wymagania ustalone w przepisach.

4. Państwowi inspektorzy ochrony i kwarantanny roślin mają prawo pociągać użytkowników ziemi do odpowiedzialności administracyjnej za naruszenia w stosowaniu środków ochrony roślin, jak też za niepodjęcie środków niszczenia chwastów oraz powstrzymania ich rozpowszechniania.

Artykuł 4. Finansowanie Państwowej Służby Ochrony Roślin

Państwowa Służba Ochrony Roślin Ministerstwa Rolnictwa jest utrzymywana ze środków budżetu państwowego, natomiast służba ochrony lasów Ministerstwa Środowiska - ze środków Funduszu Leśnego.

Artykuł 5. Państwowa kwarantanna roślin

Środki państwowej kwarantanny roślin określa Ministerstwo Rolnictwa. Te środki obowiązują wszystkie osoby fizyczne i prawne, związane z wwozem, przewożeniem, wytwarzaniem, przechowaniem, sprzedażą i użytkowaniem produkcji pochodzenia roślinnego.

Artykuł 6. Państwowa rejestracja środków ochrony roślin

1. Chemiczne i biologiczne środki ochrony roślin w ustalonym trybie rejestruje Państwowa Komisja Rejestracji Środków Ochrony Roślin, którą zatwierdza Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Środowiska i Ministerstwo Zdrowia.

2. Zarejestrowane środki ochrony roślin wpisuje się na listę chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin, których stosowanie jest dozwolone w Republice Litewskiej.

Artykuł 7. Produkcja, wwóz, przechowanie i handel środkami oraz materiałami ochrony roślin

1. W Republice Litewskiej zezwala się na produkowanie, wwożenie, sprzedaż, przechowanie i stosowanie tylko zarejestrowanych środków ochrony roślin.

2. Wwozić, wytwarzać, przechowywać chemiczne i biologiczne środki ochrony roślin i handlować nimi mogą osoby prawne i fizyczne, posiadające zezwolenia na tę działalność oraz certyfikaty potwierdzające pochodzenie i jakość preparatów.

3. Tryb wydawania zezwoleń na produkcję i wwóz określa Ministerstwo Środowiska, a zezwolenia na handel i przechowanie - Ministerstwo Rolnictwa. Zezwolenia na wwóz, handel i przechowanie wydaje Ministerstwo Rolnictwa.

4. Na wwóz chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin oraz handel nimi zezwala się, jeśli są one w oryginalnym opakowaniu z oryginalną etykietką w języku li-

tewskim. Na etykietce muszą być podane najważniejsze sposoby oraz środki bezpiecznego transportowania, przechowania, stosowania środków i materiałów ochrony roślin, udzielania pierwszej pomocy w przypadku zatrucia oraz unieszkodliwiania opakowań.

Artykuł 8. Stosowanie środków i materiałów ochrony roślin

1. Ochrona roślin przed chorobami, szkodnikami i chwastami jest przedsięwzięciem wagi państwowej, obowiązującym wszystkich użytkowników ziemi i lasów.

2. Środki ochrony roślin stosowane są z uwzględnieniem stanu sanitarnego roślin, przestrzegając określonych warunków i zaleceń oraz wymagań higieny i ochrony środowiska.

Artykuł 9. Użytkownicy środków oraz materiałów ochrony roślin i ich obowiązki

1. Użytkownikami środków ochrony roślin mogą być osoby fizyczne i prawne posiadające wydane w trybie określonym przez Ministerstwo Rolnictwa zezwolenia na tę działalność.

2. Osoby, nie posiadające takich zezwoleń, mogą stosować tylko te środki ochrony roślin, które znajdują się na liście chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin, które zezwala się stosować indywidualnie.

3. Osoby fizyczne i prawne stosujące środki ochrony roślin powinny:

1) kierować się niniejszą ustawą i innymi normatywnymi aktami;

2) prowadzić ewidencję nabytych chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin oraz odpowiednio je przechowywać.

3) przestrzegać technologii i zaleceń stosowania środków ochrony roślin;

4) przestrzegać wymagań higieny i ochrony środowiska;

5) udzielać informacji zainteresowanym osobom o rozpowszechnianiu, niszczeniu chorób, szkodników roślin, chwastów, organizmów kwarantannowych, stosowaniu chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin.

Artykuł 10. Odpowiedzialność prawna za naruszenie ustawy o ochronie roślin

Osoby fizyczne i prawne, które naruszają wymagania ustawy o ochronie roślin, pociągane są do odpowiedzialności w trybie określonym przez ustawę.

Artykuł 11. Współpraca międzynarodowa w dziedzinie ochrony roślin

Państwowa Służba Ochrony Roślin Ministerstwa Rolnictwa i Służba Ochrony Lasów Ministerstwa Środowiska zgodnie ze swymi kompetencjami reprezentują Republikę Litewską w organizacjach międzynarodowych, współpracując z organizacjami badającymi, produkującymi i handlującymi środkami ochrony roślin, wymieniając najnowszą informację w zakresie ochrony roślin, dokonując innych działań, niezbędnych do realizowania międzynarodowych zobowiązań w dziedzinie ochrony roślin.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki

Valdas ADAMKUS

(Zam. 645)

Ustawa Republiki Litewskiej O nowelizacji i uzupełnieniu artykułu 5, 6, 8 ustawy o podatku od wartości dodanej

Artykuł 1. Nowelizacja części 2 artykułu 5

W części 2 artykułu 5 zamiast liczby „50” wpisać liczbę „100” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„Rolnicy, wobec których stosuje się kompensacyjną taryfę PVM, otrzymanego PVM za sprzedaną produkcję i świadczone usługi nie płać do budżetu, natomiast wpłacony PVM za zakupione towary i uzyskane usługi nie jest zwracany z budżetu. Taryfa kompensacyjna może być stosowana wobec rolników, których roczne (w ciągu ostatnich 12 miesięcy) wpływy za sprzedane towary i świadczone usługi nie przekraczają 100 tys. litów”.

Artykuł 2. Nowelizacja i uzupełnienie artykułu 6

W części 1 artykułu 6 zamiast

liczby „50” wpisać liczbę „100”, w części 2 zamiast liczby „50” wpisać liczbę „100” i zamiast liczby „50” wpisać liczbę „100”, zmienić oraz uzupełnić część 3 i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„**Artykuł 6.** Nie obliczają i nie płać PVM do budżetu osoby, których dochody (wpływy) za sprzedane towary i świadczone usługi, nie wliczając sprzedaży trwałego majątku użytkowanego ponad rok, wynoszą nie więcej niż 10 tys. litów rocznie (w ciągu ostatnich 12 miesięcy). Wpłacony przez te osoby PVM za nabyte towary, otrzymane usługi nie jest im kompensowany.

Osoby, których dochody (wpływy), wyszczególnione w części pierwszej tego artykułu, wynoszą od 10 tys. do 100 tys. litów rocznie (w ciągu ostatnich 12 miesięcy) mają prawo rejestrowania

2 czerwca 1998 r., nr VIII-764

(Dz. U., 1994, nr 3-40, nr 28-489, 490; 1995, nr 12-261;

1996, nr 13-343, nr 35-866;

1997, nr 98-2479)

się jako podatnicy, jeśli tego życzą. Te osoby płać PVM do budżetu (PVM zwracany jest im z budżetu) poczynając od następnego miesiąca po rejestracji.

Jeśli w ciągu roku (w ciągu ostatnich 12 miesięcy) dochody (wpływy) tych osób, wyszczególnione w części pierwszej tego artykułu, przekraczają 100 tys. litów, to osoby, które zarejestrowały się jako płatnicy PVM, poczynając od tego miesiąca, w którym nastąpiło to przekroczenie, powinny obliczać i płać PVM do budżetu w trybie ogólnym. Osoby, które nie zarejestrowały się jako płatnicy

PVM, poczynając od tego miesiąca, w którym ich dochody (wpływy), wyszczególnione w części pierwszej tego artykułu, przekroczyły 100 tys. litów, od sumy przekroczenia, a w miesiącach późniejszych od dochodów (wpływów) uzyskanych w każdym miesiącu za sprzedane towary i świadczone usługi, powinny obliczać i płać PVM do budżetu do 25 dnia miesiąca następnego po miesiącu sprawozdawczym. Tryb rejestracji płatników PVM określa rząd Republiki Litewskiej i upoważniona prezeń instytucja.

W wolnych strefach ekonomicznych przedsiębiorstwa stref nie obliczają i nie płać PVM do budżetu”.

Artykuł 3. Uzupełnienie artykułu 8

W artykule 8 po słowach

„wpłacić do budżetu” wpisać słowo „do 25 dnia następnego miesiąca” i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„**Artykuł 8.** Osoby, które nie są płatnikami PVM, nie mają prawa pobierać tego podatku od nabywanych towarów (odbiorców usług), z wyjątkiem rolników, wobec których stosuje się kompensacyjną taryfę PVM. Jeśli te osoby pobrały podatek, to powinny go wpłacić do budżetu do 25 dnia następnego miesiąca”.

Artykuł 4. Wejście ustawy w życie

Ustawa ta wchodzi w życie od 1 lipca 1998 r.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki

Valdas ADAMKUS

(Zam. 648)

WTOREK 17 LISTOPADA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 8.05 - Dla dzieci. 14.30 - S. "Rodzina Falerów". 15.30 - Pół godziny w rzędzie. 15.30 - Dla domu. 15.55 - **Rozmowy wileńskie**. 16.20 - Wiadomości (ros.). 16.30 - S. "Niespokojne gimnazjum". 17.15 - Dla dzieci. 17.40 - Telekatalog. 17.45 - Wiadomości. 18.00 - S. "Rodzina Falerów". 18.35 - Przedsiębiorczość. 18.45 - Wspomnienie. 19.00 - Żywa przyroda. 19.30 - Panorama. 20.00 - Loteria. 20.05 - Klub prasowy. W studio - politolog USA Z. Brzeziński. 21.00 - S. "Niezycie dzieci". 21.45 - Nostalgia. 22.10 - Euroka. 22.35 - S. "Potęga mitów". Podczas przerwy o 20.00 - Wiadomości wieczorne.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. "Bez domu jest źle". 9.00 - S. "Słoneczne wybrzeże". 9.45 - S. anim. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. "Bogaczka". 11.25 - Babie lato. 12.20 - Odd... do. 12.45 - Forma. 13.10 - S. "Zar młodości". 13.55 - To ci rodzinka. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. "Marisol". 15.20 - S. "Colt". 16.10 - Bogaczka. 16.55 - S. "Bez domu jest źle". 17.25 - S. "Zar młodości". 18.10 - S. "Słoneczne wybrzeże". 19.00 - S. "Marisol". 19.30 - "1930". 20.00 - Nurdy. 21.00 - S. "Nash Bridges". 22.00 - Z Hollywoodu. 22.30 - "22:30". 22.45 - S. "Zaifield". 23.45 - Film fab. "W imię sprawiedliwości". 24.00 - S. "Nowy Orlean".

BALTYCKA TV

6.15 - S. "Dallas". 7.00 - "Tak świat się kręci". 7.45 - S. "Zawsze będę cię kochać". 8.30 - S. "Oszustwa". 9.15 - S. "Siódme niebo". 10.00 - Walka słów. 10.45 - Humor. 11.10 - Żył sobie złodziej. 12.00 - Kronika krym. 12.30 - Program muz. 13.00 - Telegra dla rodziny. 14.00 - S. "Przygody Sindbada". 15.00 - Koncert. 16.00 - S. "Dallas". 17.00 - S. "Tak świat się kręci". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. "Zawsze będę cię kochać". 19.00 - S. "Oszustwa". 20.00 - Wiadomości. 20.20 - S. "Komisarz Rex". 21.10 - S. "Odcinek przedkości". 22.00 - Pod innym kątem. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Narkotyki. 23.05 - S. "Wojny domowe". 23.55-6.15 - DW.

TV 3

6.35 - S. "Książę Śmiałek". 7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. "Los Marianny". 8.45 - S. "Santa Barbara". 9.35 - S. "Uroczy i dzielni". 10.00 - Komedia. 10.25 - Kamera VRS. 10.50 - Zaspiewajmy. 11.20 - Komputerowe cuda. 11.40 - Komedia "Alf". 12.05 - S. "Wilki powietrzny". 13.00 - S. "Jessica Fletcher". 13.45 - Teleshop. 14.15 - Kanał muz. 15.00 - S. "Katts i Dog". 15.25 - S. "Telefon pomocy 911". 16.10 - S. "Druga strona miłości". 16.55 - S. "Santa Barbara". 17.40 - S. "Uroczy i dzielni". 18.05 - Tego jeszcze nie było. 18.10 - S. "Los Marianny". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - Euromisja. 19.30 - Koszykówka. 21.00 - TV "Lietuvos rytas". 22.00 - Wiadomości. 22.10 - S. "Brooklyn Południowy". 23.00 - S. "Szpital polowy". 23.20 - Kanał muz. 0.15 - S. "UFO".

WILEŃSKA TV

8.05 - Z Wilna. 8.20 - Towary i usługi. 8.30 - Dziękuję za zakup. 9.00 - Z Moskwy. 9.10 - Telefon 235560. 10.00 - Dziękuję za zakup. 10.15 - Znak jakości. 10.30 - Katastrofy i wojny tygodnia. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. "Kapitan Apaczów". 13.00 - Z Moskwy. 13.10 - Dziękuję za zakup. 13.20 - S. "Edera". 14.15 - Towary i usługi. 14.25 - W świecie ludzi. 14.55 - Podobą się - oglądaj. 15.10 - Kanał muz. 15.45 - Patrol drogowy. 16.00 - Z Moskwy. 16.20 - Podobą się - oglądaj. 16.30 - Film dok. o przyrodzie. 17.30 - S. "Gracie w opałach". 18.00 - Z Wilna. 18.15 - Towary i usługi. 18.30 - Męski klub. 19.30 - Z Moskwy. 20.00 - Stolica. 20.20 - Okna na raty. 20.35 - W świecie ludzi. 21.05 - Humor. 21.35 - Patrol drogowy. 21.50 - Z Moskwy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - Kanał muz. 22.50 - Znak jakości. 23.00 - Film fab. "Terrorysty".

VILSAT

16.30 - Telewizja regionalna. 17.00 - S. "Moja druga mama". 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Kalendarz zniżek. 18.15 - Terytorium. 18.35 - Auto-Moto-Sport. 19.00 - **Wiadomości (pol.)**. 19.10 - S. "Moja druga mama". 20.00 - Litewskie gwoździe. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. "W poszukiwaniu kapitana Grandta". 22.15 - Kalendarz zniżek. 22.15 - Puls Wilna. 22.35 - **Wiadomości (pol.)**. 22.45 - Auto-Moto-Sport.

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.05 - Wiadomości. 7.15 - S. "Okrutny anioł". 9.15 - Panorama śmiechu. 9.50 - Biblioteka domowa. 10.15 - Razem. 13.15 - S. "Nowe przygody Sindbada". 13.45 - Dobra okazja. 14.30 - Do lat 16 i więcej. 15.00 - S. "Okrutny anioł". 16.15 - Zgadnij melodię. 16.45 - Godzina szczytu. 17.05 - Jak zostać Napoleonem. 17.45 - S. "Scarlet". 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.50 - Komedia "Dziewczyna bez adresu". 21.25 - K. Rajkin. 22.25 - Hokej na lodzie.

ROSYJSKA TV

14.00 - Filmy anim. 14.15 - Południe z bajką. 14.30 - S. "Pierwsze pocałunki". 15.00, 18.00, 22.00 - Wiadomości. 15.30 - Wieża. 16.00 - Komputer. 16.15 - S. "Życie Klimy Samgina". 17.30 - Oddział dyżurny. 17.40 - Historia pewnego wydarzenia. 18.35 - Szczegóły. 18.45 - Anclage przedstawia. 19.15 - Melodramat. 20.55 - S. "Czynnik PSI". 21.45 - Oddział dyżurny.

TV POLONIA

7.00 - TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - Dziecko, troski i radości. 7.45 - Domofera. 8.00 - Południk 19-ty. 8.20 - Kolorowe nutki. 8.25 - "Mała Księżniczka" - serial anim. prod. ang. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Mówi się... 9.30 - "Pan Anatol szuka miliona" - komedia prod. polskiej (1959). 10.40 - Mała rzecz a cieszy. 11.00 - Co nam zostało z tych lat. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Tydzień Prezydenta. 12.30 - "Klan" - serial prod. polskiej. 12.55 - Auto-Moto-Klub. 13.05 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 13.30 - Kowalski i Schmidt - magazyn. 14.00 - "Maria Skłodowska-Curie" - serial. 14.50 - Dziennik telewizyjny - program Jacka Fedorowicza. 15.00 - Panorama. 15.20

- Program dnia. 15.30 - Oto Polska właśnie. 16.00 - "Klan" - serial prod. polskiej. 16.25 - "Pierścienie róża" - serial prod. polskiej. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 17.35 - Tylko Muzyka. 19.00 - Tata, a Marcin powiedział. 19.10 - Reporter. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Sport. 20.05 - "Rodzina Polanieckich" - serial prod. polskiej. 21.30 - Pętla czasu. 22.00 - Wieczór reporterski. 22.30 - Panorama. 22.55 - Prognoza pogody. 23.05 - W centrum uwagi. 23.20 - Miesiąc Krzysztofa Pendereckiego. 0.25 - Magazyn parlamentarny. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - "Fortele Jonatana Kota" - serial anim. dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - Tylko Muzyka. 2.30 - Panorama. 2.55 - Prognoza pogody. 3.05 - "Rodzina Polanieckich" - serial prod. polskiej. 4.35 - Pętla czasu. 5.05 - Sport z satelity. 5.35 - "Klan" - serial prod. polskiej. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Tylko Muzyka. 6.40 - Zaproszenie - program krajoznawczy. **RTL7**

6.25 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 6.45 - "Na zawsze" - serial obyczajowy. 7.30 - Teleshopping. 8.05 - "Miłość i dyplomacja" - serial obycz. 8.30 - "Sunset Beach" - serial obycz. 9.15 - Odjazdowe kreskówki. 10.30 - "Poślubić modelkę" - komedia USA (1984). 12.10 - "Quincy" - serial krym. 13.05 - Ukryta kamera. 13.30 - Teleshopping. 14.15 - "Na zawsze" - serial obycz. 15.05 - "Miłość i dyplomacja" - serial obycz. 15.30 - Odjazdowe kreskówki. 16.45 - "Dziewczyna z komputera" - serial komed. 17.10 - "Sliders" - serial fantastyczno-naukowy. 18.00 - "Sunset Beach" - serial USA. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.30 - Podaj dalej - teleturniej. 20.00 - "Tata duch" - komedia USA (1990). 21.30 - Wieczór z wampirem - talk-show. 22.35 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.50 - "Policjanci z Miami" - serial sensac. 23.40 - "Świat pana trenera" - serial komed. 24.00 - "Kariera maklera" - serial obycz. 0.45 - "Dziewczyna z komputera" - serial komed. 1.10 - "Sliders" - serial fantastyczno-naukowy. 1.50 - Zoom - magazyn sensacji. 2.15 - Podaj dalej - teleturniej.

Pogrążeni w głębokim smutku żegnamy koleżankę

**Marię
STATUTIENE**

i wyrażamy
współczucie
Rodzinie i Bliskim
Zmarłej
Przyjaciele



Podzielamy
ból i smutek
Radcy Ambasady RP na Litwie

**Wincentego
MROCZKOWSKIEGO**

z powodu zgonu Matki



Stowarzyszenie
Nauczycieli Szkół
Polskich na Litwie
"Macierz Szkolna"

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

**Marii
STATUTIENE**

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

składa zespół
nauczycieli,
uczniów oraz
rodziców Wileńskiej
Szkoły Średniej im.
A. Mickiewicza



Podzielamy ból

**Stanisławy
CHAŁABURDO**

z powodu nagłej śmierci Męża
oraz składamy wyrazy
szczerego współczucia

Rodzinie
i Bliskim.



Wychowankowie
wraz z rodzicami
Połukniańskiej
Szkoły Średniej

Podzielając ból i smutek
składamy wyrazy głębokiego
współczucia koleżankom

**Stanisławie
CHAŁABURDO
i Wiolecie
VINIARSKIE**

z powodu śmierci
Męża i Ojca



Kolektywy
Połukniań-
skiej Szkoły
Średniej

„KURIER WILEŃSKI” - TWÓJ PRZYJACIEL - INFORMUJE, DORADZA, POMAGA

SPORT

Koszykówka

„Kraitene” pokonała „Atletę”, ale przegrała z „Lietuvos rytas”

Podczas weekendowych mistrzostw Litewskiej Ligi Koszykówki debiutantka mariampolska „Kraitene” na swoim boisku pokonała kowieńskiego „Atletas” 63:52 (28:26) i zaledwie dwoma punktami 74:76 (39:40) przegrała z wileńskim „Lietuvos rytas”.

Lider - kowieński „Žalgiris” u siebie w domu pokonał koszykarzy poniewiejskiego „Kalnailis” 97:85 (46:41).

Kłajpedzki „Neptunas” na własnym boisku wynikiem 118:86 (53:41) odniósł zwycięstwo nad szlucską „Szilute”.

Siatkówka

Czwierćfinałowy są już znani

W niedzielę w Japonii zakończył się pierwszy etap mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn, który wyłonił 16 drużyn - kontynuatorów walki.

W grupie G rozpoczynającego się jutro ćwierćfinału grą będą: Hiszpania, Japonia, Korea Płd., Kuba, Argentyna, Brazylia, Bułgaria, Grecja, a w grupie H: Włochy, USA, Kanada, Holandia, Chiny, Ukraina, Jugosławia i Rosja.

Broniące tytułu mistrza Włochy w niedzielę w grupie B pokonały USA 3:1, a mistrzyni olimpijskie Holandia w grupie C tym samym wynikiem odniosła zwycięstwo nad siatkarkami chińskimi.

Piłka nożna

Debiut G. Stauce był udany

Podczas mistrzostw Niemiec w piłce nożnej w sobotę po raz pierwszy w tym sezonie bramki drużyny „MSV Duisburg” bronił bramkarz reprezentacji litewskiej Gintaras Stauce, który zastąpił niepokojąco grającego ostatnio Norwega Thomasa Gilla.

Klub duisburski na własnym boisku pokonał ekipę „VfL Bochum” 2:0 (1:2) i obecnie z 15 punktami po 13 meczach plasuje się na 13 miejscu.

Futbol

Sepp Maier - niemieckim

bramkarzem stulecia

Piłkarski mistrz świata z 1974 roku i mistrz Europy z 1972, Sepp Maier został bramkarzem stule-

cia w Niemczech w ankiecie przeprowadzonej przez Międzynarodową Federację Historyków i Statystyków Futbolu (IFFHS).

Maier, który był także zdobywcą trzech pod rząd klubowych Pucharów Europy, z Bayernem Monachium, otrzymał 125 punktów od głosujących ekspertów piłki nożnej. Drugi w tej ankiecie był Harald Schumacher - 51 pkt., trzeci Andreas Koepke (37), czwarty, były reprezentant NRD Juergen Croy (15).

Maier jest ponadto jednym z siedmiu kandydatów do tytułu bramkarza Europy 20. stulecia, którego nazwisko będzie ogłoszone 11 stycznia, podczas gali IFFHS. Jego rywalami do tego zaszczytu są - Włoch Dino Zoff, Gordon Banks z Anglii, Lew Jaszyn (ZSRR), Ricardo Zamora (Hiszpania), Peter Schmeichel z Danii i Frantisek Planicka z Czechosłowacji.

Trójbój

Andrzej Stanaszek - mistrzem świata

Andrzej Stanaszek (Dick Black Andrychów) zdobył po raz szósty tytuł mistrza świata podczas rozpoczętych w Czerkasach na Ukrainie MŚ w trójbój siłowym.

27-letni reprezentant Polski uzyskał w trójbój łącznie 582,5 kg, a więc 10 kg mniej od własnego rekordu świata.

Stanaszek uzyskał 270 kg w przysiadzie, 175 kg w wyciskaniu leżąc i 137,5 kg w przysiadzie. Drugie miejsce wywalczył Hideaki Inaba z Japonii - 555 kg, a trzecie Atan Logar (Indie) - 552,5 kg.

„Stać mnie było na lepszy wynik, ale zrezygnowałem z trzeciego podejścia w rwanie, ponieważ obawiałem się niespodziewanej kontuzji” - powiedział dziennikarzowi PAP Andrzej Stanaszek.

Siłacz z Andrychowa ma na swym koncie ponad 300 rekordów świata, Europy, Polski seniorów i juniorów we wszystkich konkurencjach.

Hokej

Pierwsze skuteczne podanie D. Zubrusa

Na mistrzostwach NHL w sobotę napastnik „Philadelphia Flyers” Dainius Zubrus podczas meczu z „New Jersey Devils” dokonał pierwszego skutecznego podania na tych mistrzostwach.

„Penguins” na własnym boisku pokonał ekipę „Devils” 6:1. „Pittsburgh Penguins”, reprezentowany przez obrońcę Dariusa Kasparaitisa, pokonał hokeistów z „Florida Panthers” 4:0. D. Kasparaitis na tym spotkaniu dwukrotnie atakował bramkę.

KALENDARIUM

* Wtorek (17.XI) jest 321 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 44 dni.

* Znak Zodiaku - Skorpion.

* Imieniny: Elżbiety, Grzegorza, Salomei, Zdzisława.

* Wschód Słońca - 7.53, zachód - 16.14.

Długość dnia 8 godz. 21 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra - od 11 listopada.

* Do 2000 roku pozostało 410 dni.

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA”

→ Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, litewskiego i szwedzkiego.

→ Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego do języka angielskiego.

→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.

→ Biuro tłumaczeń.

Nasz adres:
Pamenkalnio 11-301,
Tel.: 62-46-97, 8-287-29045

(Zam. 651)

ZSA „STIMEKSA”

Kuzbaski węgiel
najwyższej jakości
295 Lt/t.

Możemy zapewnić dostawę.

ul. Titnago 78, Vilnius.
Tel. 64-20-60, 64-25-01

(Zam. 555)

Do wynajęcia pomieszczenie w piwnicy (50 m²) oraz kiosk.

Tel. 34-20-87. (Zam. 652)

Kursy języka litewskiego. Nauka mowy i pisma według specjalnej metodyki na podstawie gramatyk. (Zam. 639)

Skupujemy metale kolorowe. Tel. 72-77-00, (8-285) 24461. (Zam. 655)

Kupię odtwarzać do płyt. Tel. 52-52-35. (Zam. D-808)

Pogoda

Śnieg, śnieg z deszczem czy...

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, lokalnie opady śniegu. Wiatr wschodni 6-11 m/s. Temperatura w nocy -6-11, w dzień -1-6 stopni mrozu.

W Wilnie bez opadów, gołoledź. Temperatura w nocy -7-9, w dzień -3-5 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni lokalnie przelotne opady śniegu. Temperatura w nocy -3-8 stopni mrozu, lokalnie do -12, w dzień -1-6 stopni mrozu.

Organizujemy kursy jazdy na kategorię „B” na Starym Mieście (są dzienne grupy).

(Zam. 654)

Tel./faks. (8-22) 79 12 37, tel. (8-22) 61 34 84

VILNUS-PROCHEMAS

Fachowo
CZYSĆCIMO
Wykładziny, dywany
oraz miękkie meble

Wilno (22) 67 64 19
Kłajpeda (26) 219 219

1. Podróże poznawcze po Europie: Czechy, Węgry, Francja, Włochy, Holandia, Austria, Niemcy itd.

2. Wypoczynek nad jeziorami w Litwie.

3. Załatwiamy dokumenty na otrzymanie wizy.

Naujarduko 36, Vilnius,
tel. 26-08-36, 23-94-34

(Zam. 557)

Gabinet stomatologiczny „SIMENA”

Leczymy i protezujemy użębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie. Roczna gwarancja.

Vilnius, Olandu 54a,
tel. 25-48-39.

Autobus nr 34 i 44, przystanek „Polocko”. (Zam. 301)

Gabinet stomatologiczny ZSA „Julmeda”

• Leczenie, protezowanie, wybielanie.

• Skuteczne znieczulanie

• Rentgen.

CENY DOSTĘPNE.

Vilnius, ul. Pergales 15
Tel.: 67-37-40, 67-62-27.

(Zam. 637)

Szybko i jakościowo leczymy oraz protezujemy zęby. Akredytowana klinika stomatologiczna. Vilnius, 42-99-59.

(Zam. 535)

Kupię działkę na Antokolu. Tel. 31-71-36. (Zam. D-809)

Korepetycje z matematyki. Tel. 23-80-90. (Zam. D-811)

Korepetycje z biologii. Tel. 46-35-01. (Zam. D-812)

ZAKŁAD KUŚNIERSKI

„SABINA” przypomina, że zima nie za górami i zaprasza do siebie, gdzie można kupić, zamówić lub przerobić (odnowić) futra. Poza tym w zakładzie jest duży wybór zimowych kapeluszy futrzanych.

Pracujemy: wtorki-piątki w godz. 10-18, soboty (10-15).

N. Vilnia, ul. Kojeļavičiaus 222, tel. 67-74-95.

(Zam. 607)

Firma „KRISANA”

proponuje pracę.

Tel. 70-95-89.

(Zam. 638)

Najtańsza na Litwie

sprzedaż żywcia i wieprzowiny. Przy większym zakupie klientom udzielamy zniżki.

Tel. 8-243-62710
299-44481

(Zam. 656)

Gabinet stomatologiczny „SIMENA”

Leczymy i protezujemy użębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie. Roczna gwarancja.

Vilnius, Olandu 54a,
tel. 25-48-39.

Autobus nr 34 i 44, przystanek „Polocko”. (Zam. 301)

Przedsiębiorstwo personalne G. KAMINSKAS

Wykonuje kamienne pomniki

po przystępnej cenie, zapewniając wysoką jakość.

Laisves pr. 1 (obok Policji Drogoj). Informacja pod tel. 444-913 (po godz. 19), kom. (8-287) 30843. (Zam. 512)

Masaż klasyczny.

Tel. 48-38-78. (Zam. D-813)

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny Zygmunt ZDANOWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.sci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.

DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-78-63,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone
z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Jerzy
SURWIŁO